dziś SPORTOWY24 ● **Jagiellonia Białystok** nie rozegrała w Kielcach dobrego meczu, szczęśliwie remisując z Koroną 1:1 **str. 18** ● **Futsaliści Jagiellonii** spisali się znacznie lepiej od piłkarzy. Wygrali 6:5 w Lęborku i są pewni gry w barażach o ekstraklasę **str. 22**

Nr 70 (21033)

GAZETA WSPÓŁCZESNA 75 LAT

Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 13.04.2026

www.wspolczesna.pl

Rozpoczął się proces b. funkcjonariuszy KAS ws. przemytu papierosów z Białorusi **str. 3**

FOT. PIOTR ŁOZOWIK

Wierni Cerkwi prawosławnej świętują Wielkanoc. Tłumnie uczestniczyli w nabożeństwach **str. 5**

Suwalscy radni apelują o remonty szkolnych łazienek i łatwiejszy dostęp do wody pitnej **str. 5**

Nr ISSN 0137-9488 Nr indeksu 350133

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Tegoroczna edycja Suwałki Miss Run & Suwalski Bieg z Wąsem przyciągnęła wczoraj tłumy uczestników i kibiców, tworząc radosną, wiosenną atmosferę pełną kolorów i uśmiechów. We wszystkich konkurencjach wzięło udział blisko 500 biegaczy. W wydarzeniu nie liczyła się rywalizacja, lecz dobra zabawa, kreatywność i dystans do siebie, co było widoczne w licznych, barwnych przebraniach. Wiosenne święto biegania w Suwałkach rozpoczęli najmłodsi biegacze, którzy pokonali dystans 100 m. Zachwycili oni energią oraz pomysłowymi stylizacjami. Duże emocje wzbudziły biegi tematyczne, w tym rywalizacja pań w szpilkach oraz panów biegnących z jajkiem na łyżce. Po raz pierwszy na szpilkach pobiegł jeden pan. Kulminacją imprezy były biegi główne na 3,5 km dla kobiet i 5 km dla mężczyzn, które zgromadziły liczne grono uczestników. Organizatorzy nagrodzili biegaczy nie tylko za wyniki biegów, ale także za najciekawsze przebrania.

REGION

Prezes Związku Tatarów RP wybrany

Jan Adamowicz z Białegostoku nadal będzie prezesem Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Jego wyboru na kolejną kadencję dokonali w sobotę uczestnicy zjazdu delegatów, którzy obradowali w Białymstoku.

Związek Tatarów RP został zarejestrowany w 1992 roku. Obok Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, jest najważniejszą organizacją działającą w środowisku tatarskiej mniejszości etnicznej.

Zjazd delegatów wybiera władze raz na pięć lat. Podczas sobotnich obrad w Białymstoku ponownie na prezesa wybrano Jana Adamowicza.

– Związek Tatarów RP dba przede wszystkim o tożsamość ludzi pochodzenia tatarskiego, dba o kulturę, historię, dbamy o to, żeby nasi Tatarzy nie byli samotni, żeby czuli się zaopiekowani, ale dbamy nie tylko o nasze środowisko, wspieramy inne – powiedział w rozmowie z PAP po sobotnim wyborze Adamowicz. Podkreślił, że to niezmienne plany organizacji, a jej działania nazwał „rozpędzoną lokomotywą", której nie można pozwolić, by się zatrzymała i „pędziła równym biegiem". Zwrócił uwagę, że coraz więcej osób interesuje się Tatarami, ich historią, oferuje pomoc; są też osoby, które szukają swoich tatarskich korzeni. – Chcemy nadal promować społeczność tatarską, będziemy się otwierać na każdą możliwą rozmowę, poznanie i współpracę – dodał prezes.

Wśród nowych wyzwań wymienił współpracę z litewskimi Tatarami. Umowę o współpracy między ZTRP a związkiem wspólnot Tatarów Litewskich podpisano w sobotę. (PAP)

SAMORZĄD ROZPOCZĘŁY SIĘ STARANIA O NADANIE STATUSU

Milejczyce mają ambicje! Gmina chce zostać uzdrowiskiem

Powiat siemiatycki
Martyna Jurkowska

Zlecenie wstępnej analizy oraz badań klimatyczno-geologicznych to pierwsze działania, które podejmie gmina Milejczyce na drodze ku pozyskaniu statusu uzdrowiska. Na ich podstawie będą podejmowane kolejne rozmowy i działania w tym kierunku. Nadanie statusu uzdrowiska ma być nie tylko remedium na wyludnianie i degradację gminy, ale przede wszystkim ma stworzyć realną szansę na jej długofalowy rozwój.

Kilka dni temu Rada Gminy w Milejczycach niemal jednogłośnie przegłosowała uchwałę w sprawie przystąpienia do prac związanych z uzyskaniem przez gminę statusu uzdrowiska lub statusu obszaru ochrony uzdrowiskowej.

– Rada zrobiła pierwszy krok. Teraz zaczynamy drugi, który dzięki badaniom wstępnym pozwoli określić czy ten koncept jest możliwy technicznie. Jeśli nie, to trudno, zamkniemy temat. Ale wszyscy będziemy mieli czyste sumienia, ponieważ spróbowaliśmy i daliśmy temu projektowi szansę. Wiele wyjaśni się w okolicach jesieni tego roku – mówi Sebastian Sawicki, wójt gminy Milejczyce.

To on jest inicjatorem całego przedsięwzięcia. Już kilka miesięcy temu wyszedł do radnych z propozycją, aby postarać się o uzyskanie miana uzdrowiska. Wtedy jednak radni większością głosów opowiedzieli się przeciwko takiemu pomysłowi. Największe obawy dotyczyły rolnictwa. Mimo że wójt od samego początku zapewniał, że w przypadku uzyskania statusu uzdrowiska, gmina Milejczyce miałaby zachować dzisiejszą, rolniczą funkcję, a tylko dodatkowo zyskać nową – turystyczną.

– Nie chcemy i nie będziemy przeszkadzać mieszkańcom w prowadzeniu działalności rolniczej w sposób, w jaki robili to dotąd. Nie chcemy ograniczać im możliwości rozwoju, zwiększania inwentarza, pracy w polu, nawożenia organicznego pól itp. – zapewnia wójt Sawicki.

I kontynuuje: – Jedyne ograniczenie będzie dotyczyć zakazu powstawania przemysłowych instalacji mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, jak wielkotowarowe fermy kurze na kilka milionów sztuk, na potencjalnym obszarze objętym strefą ochrony uzdrowiskowej. Na pozostałej – nieobjętej strefą – części gminy w ogóle nic się nie zmienia. Rodzimemu rolnictwu nie mamy najmniejszego zamiaru przeszkadzać, a nawet mam ogromną nadzieję, że będzie się dzięki temu szybciej rozwijać. Przewiduję nawet, że sama informacja o płodach rolnych pochodzących z gminy mającej obszar uzdrowiskowy, wpłynie na zwiększenie zainteresowania produktami pracy naszych mieszkańców.

Potencjalny obszar ochrony uzdrowiskowej miałby dotyczyć tylko niewielkiej części obszaru gminy, tak aby nie naruszać możliwości rozwoju rolnictwa i innych rodzajów przedsiębiorczości. Chodzi o tereny na południowy-wschód od miejscowości Milejczyce w kierunku wsi Rogacze/Gołubowszczyzna. Ostatecznie strefy byłyby wyznaczane dopiero po wstępnych badaniach klimatycznych. Ale już teraz mówi się, że strefa A obszaru uzdrowiskowego objęłaby około 100 hektarów, czyli około 0,6 proc. powierzchni całej gminy.

Z drugiej strony, uzdrowisko miałoby być na tyle dużym i konkretnym przedsięwzięciem, aby stać się impulsem rozwoju dla całej gminy.

– Aktualny trend jest, niestety, jednoznaczny i widoczny gołym okiem. Młodzież wyjeżdża, społeczeństwo się starzeje, miejsc pracy nie ma. Gmina Milejczyce z roku na rok dosłownie degraduje się na naszych oczach. Już teraz to druga najmniejsza pod względem ludności gmina w województwie, a jeśli nic się nie zmieni, to za kilkanaście lat, zgodnie z prognozą GUS, w naszej gminie będzie mieszkało tylko tysiąc osób – mówi Sebastian Sawicki.

I zapewnia, że ewentualne uzdrowisko to nie tylko szansa dla gminy na przetrwanie, ale też niezliczone korzyści dla mieszkańców: – To impuls do rozwoju przedsiębiorczości, pojawienia się miejsc pracy, rozwoju usług czy wzrostu wartości praktycznie wszystkich nieruchomości. Głęboko wierzę w sens tej inicjatywy i od wielu lat jestem jej orędownikiem. Nie jest to też żaden wymysł niepodparty faktami, a kontynuacja nieco zapomnianej, ale prawdziwej, przedwojennej tradycji. To wykorzystanie potencjału w postaci czystego środowiska, pięknych lasów, walorów klimatycznych czy kulturowego potencjału naszego regionu.

eprasa.pl 46cbf96a76

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

Inspekcja pracy będzie mogła zmieniać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę. Szpitale szykują się na turbulencje kadrowe

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Andrzej Kłopotowski

East Side Story. Kto się boi edukacji zdrowotnej. I seksualnej

Od września edukacja zdrowotna wejdzie - jako przedmiot obowiązkowy - do planów lekcji. Edukacja seksualna pozostanie komponentem nieobowiązkowym. Pytanie - dlaczego zdrowie zdrowiu będzie nierówne?

Przedmiot poświęcony zdrowiu pojawił się w szkołach w roku szkolnym 2025/2026. Zajął miejsce wychowania do życia w rodzinie. Jednak nieobowiązkowo. A skoro nieobowiązkowo, wiadomym było, że nie spotka się z zainteresowaniem pobierających naukę. Od nowego roku szkolnego ma się to zmienić. Ministra edukacji Barbara Nowacka zapowiedziała już, że edukacja zdrowotna „wskoczy" między przedmioty obowiązkowe.

To dobry ruch. Podobnie jak zapowiadany zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach. W czasach, gdy palmę pierwszeństwa przejmują właśnie komórki, laptopy i inne elektroniczne ustrojstwa wiedza na temat równowagi - bo tak to można określać - nie tylko fizycznej, ale i psychicznej jest niezwykle ważna. Są tacy, którzy będą się śmiać słysząc o uzależnieniach (szeroko rozumianych, a nie tylko w sposób tradycyjny) czy depresji wśród młodych. Ale naprawdę nie ma w tym niczego śmiesznego. Jeśli przedmiot ma pomagać, ma mówić o problemach, zrobić może wiele dobrego w życiu tych, którzy często nie zdają sobie sprawy, że coś jest nie tak.

Zresztą argumenty te podnoszą i nauczyciele, i specjaliści. Dlatego ruch ministry to ruch w dobrą stronę.

Jednocześnie jednak nie idzie za nim kolejny, odważny krok. Tzw. komponent poświęcony edukacji seksualnej pozostanie komponentem nieobowiązkowym. Tu daje się słyszeć, że to zagadnienia, które budzą kontrowersje i wywołują napięcia wśród rodziców, nauczycieli i społeczności szkolnej. Z prawej strony sceny politycznej dawało się słyszeć mnóstwo bzdur, że ktoś chce seksualizować młodzież czy uczyć dzieci masturbacji.

Można na pewne sprawy zamykać oczy. Tylko po co? Zapewniam państwa z prawicy, że nawet dzieci w przedszkolu wiedzą czym różni się chłopak od dziewczynki. Zabraniając nie uchronicie nikogo przed byciem osobą heteroseksualną czy homoseksualną. To kwestia każdego z nas, a nie - jak mówicie - wyboru ideologii. I nikomu o tym decydować. Trzeba rozmawiać, trzeba edukować. Mamy XXI wiek. No, chyba że zatrzymaliście się na etapie, że dzieci przynosi bocian albo znajduje się je w kapuście.

Jubileuszowy rok Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej

Gm. Wasilków
PAP

Imprezy plenerowe, wystawa o strojach ludowych, kolejne przeniesione do skansenu drewniane chaty, a także liczne działania edukacyjne znalazły się w planach na nowy sezon Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie k. Białegostoku. Instytucja obchodzi w tym roku jubileusz 10-lecia powstania.

Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej (PMKL) jest samodzielną placówką kulturalną od września 2016 roku; podlega pod samorząd województwa. Wcześniej, jako Białostockie Muzeum Wsi było oddziałem Muzeum Podlaskiego, działało od 1982 roku. Instytucja ma charakter skansenu; znajduje się tam ok. 60 różnych obiektów drewnianych. Łącznie ma w zbiorach ok. 35 tys. muzealiów, w tym największą w kraju - liczącą ponad 800 dywanów - kolekcję tkaniny dwuosnowowej.

- W tym roku PMKL będzie obchodziło 10-lecie powstania - poinformował w piątek na konferencji prasowej wicemarszałek województwa podlaskiego Marek Malinowski. Podkreślił, że instytucja organizuje wiele wydarzeń plenerowych, wystaw, działań edukacyjnych skierowanych zarówno do dzieci, jak i dorosłych.

Dyrektor Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej Katarzyna Ancipiuk poinformowała, że jubileusz to okazja do pokazania jak przez te 10 lat muzeum się rozwinęło. Jak mówiła skansen przyciąga z roku na rok coraz więcej odwiedzających. W ubiegłym roku frekwencja była rekordowa i wyniosła 119 tys. osób.

Jubileuszowe obchody zaplanowano na wrzesień, kiedy odbędzie się konferencja naukowa. Wtedy też otwarte zostaną dwie chaty przeniesione ostatnio na teren skansenu, których wnętrza będzie można zwiedzać. To XIX-wieczna chata z Makówki oraz chata z Plutycz z bogatymi zdobieniami. Wcześniej, w maju, w centrum Białegostoku ma być prezentowana plenerowa tematyczna wystawa podsumowująca 10 lat działalności PMKL.

Sam sezon w skansenie rozpocznie się 19 kwietnia. Zaplanowano wtedy otwarcie wystawy rzeźb twórcy ludowego Dionizego Purty w związku z 55-leciem pracy twórczej artysty. Będzie można zobaczyć 120 rzeźb z kolekcji ok. 200 prac.

Wśród innych wystaw czasowych znalazła się też wystawa poświęcona tradycyjnemu ubiorowi mieszkańców wsi z obszaru województwa podlaskiego, noszonemu do lat 50. XX wieku. Jak mówiła Aleksandra Pluta z PMKL, to pierwsza taka przekrojowa wystawa opowiadająca o strojach dawnych. - Liczę, że wzbudzi ona zainteresowanie, ponieważ temat strojów w ostatnich latach jest coraz bardziej popularny, a wystawa jest podsumowaniem kilku lat pracy badawczej nad tematem - powiedziała. Muzeum wydało w poprzednich latach dwutomową publikację o strojach ludowych.

FOT. PMKL

Plany na nowy sezon PMKL przedstawiono w piątek na konferencji prasowej w skansenie

Sezon imprez plenerowych rozpoczną pod koniec maja Zielone Świątki w Skansenie, wydarzenie, które nawiązuje do tradycji tego święta. Odbędzie się też Podlaskie Święto Sera, a także Smaki Podlasia - poświęcone prezentacji tradycji kulinarnych i rękodzielniczych regionu.

Muzeum stawia też na edukację. Przygotowało na ten rok cykl działań skierowanych do dzieci i całych rodzin. W programie znalazły się takie imprezy jak Dzień Dziecka na ludowo, lato na wsi czy gwiazdka w skansenie. Co niedzielę można też wziąć udział w specjalnych rodzinnych zajęciach.

Wśród tegorocznych planów instytucji jest też m.in. modernizacja wystawy o bimbrownictwie, czyli nielegalnym wytwarzaniu alkoholu, a ma być uzupełnione o kolejne eksponaty. W tym roku muzeum rozpocznie też dwuletni projekt digitalizacji zbiorów tkaniny dwuosnowowej.

Dyrektorka Katarzyna Ancipiuk przedstawiając plany inwestycyjne, wymieniła, że w tym roku, w sektorze tatarskim, związanym z osadnictwem Tatarów w regionie, rozpoczną się prace przy stawianiu drewnianej chaty z Malawicz. Na postawienie czeka też kuźnia z Zawyk. Muzeum szuka też środków na przeniesienie i złożenie zabytkowego XVIII-wiecznego drewnianego kościoła z Seroczyna.

Pogoda w regionie

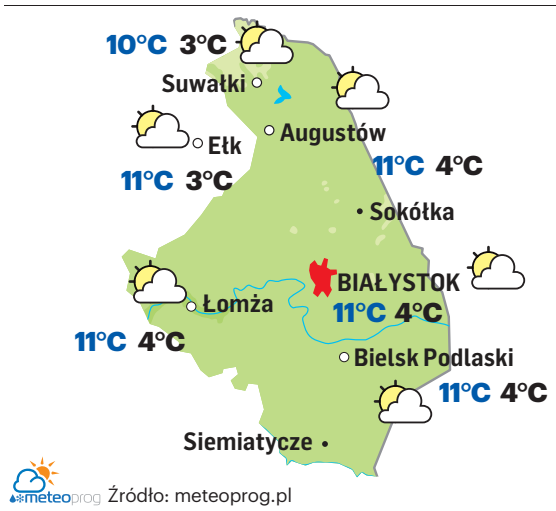

Źródło: meteoprog.pl

13 KWIETNIA 2026

Dziś 103. dzień roku
Do sylwestra pozostało 262 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 5.31, zachód o godzinie 19.24. Dzień będzie trwać 13 godzin i 52 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 3 godziny i 4 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 6 godzin i 19 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Przemysław, Hermenegilda

KALENDARIUM

1883
Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski (na zdjęciu), jako pierwsi na świecie dokonali skroplenia azotu.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1940
W nocy z 12 na 13 kwietnia 1940 r. NKWD rozpoczęło drugą masową deportację ludności polskiej z Kresów Wschodnich II RP. Ponad 60 tysięcy osób wwieziono w głąb ZSRS.

1943
W Berlinie odbyła się specjalna konferencja prasowa w sprawie odkrytych w Lesie Katyńskim zwłok ofiar zbrodni katyńskiej.

1990
Podczas wizyty prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, prezydent Michaił Gorbaczow przekazał pochodzące z radzieckich archiwów dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, po raz pierwszy oficjalnie przyznając, że dokonało jej NKWD.

2001
Odbyła się premiera filmu Dziennik Bridget Jones.

eprasa.pl 46cbf96a76

ROCZNICA

FOT. KRZYSZTOF ZDANUCZYK/PUW

W piątek, 10 kwietnia, minęło 16 lat od katastrofy smoleńskiej. W całym regionie odbyły się uroczystości upamiętniające ofiary tragedii. W Białymstoku, w godzinę upadku polskiego samolotu – o godz. 8.41 – przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, partii politycznych i społeczeństwa oddali hołd poległym przed pomnikiem ofiar katastrofy smoleńskiej przy kościele św. Rocha. Złożono kwiaty i zapalono znicze. Podobnie jak na grobach Białostoczan, którzy zginęli w upadku prezydenckiego Tupolewa 154-M. – To wielka rana w sercach nas wszystkich. Zginęła klasa polityczna, najważniejsi wojskowi. Pamiętajmy, aby ta tragedia nigdy nie dzieliła Polaków. Pokazaliśmy jedność 16 lat temu i tę jedność jesteśmy winni tym, którzy odeszli – mówił wojewoda Jacek Brzozowski.

W katastrofie z 10 kwietnia 2010 roku zginęło 96 członków państwowej delegacji, udającej się na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Wśród ofiar była para prezydencka – Lech i Maria Kaczyńscy. Cztery osoby były związane z naszym regionem: ostatni prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałek Sejmu Krzysztof Putra, prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego abp Miron Chodakowski oraz stewardesa Justyna Moniuszko. (red)

Przemyt papierosów na ogromną skalę. Ruszył proces byłych celników

Z sądu
Agnieszka Domanowska, PAP

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się w piątek proces dziewięciu osób, w tym byłych funkcjonariuszy KAS z przejścia granicznego w Bobrownikach. Są oskarżeni o przyjmowanie łapówek za umożliwianie przemytu papierosów na ogromną skalę.

Według aktu oskarżenia zorganizowana grupa przestępcza działała od 18 listopada 2018 roku do 29 kwietnia 2020 roku na terenie województw podlaskiego i mazowieckiego – między innymi w Białymstoku, Łapach, Bobrownikach i Siedlcach. Jej celem było nielegalne wprowadzanie do obrotu papierosów pochodzących z Białorusi, przemycanych przez drogowe przejście graniczne w Bobrownikach z pominięciem procedur celnych.

Śledczy ustalili, że do obrotu trafiło co najmniej 29 441 178 paczek papierosów różnych marek. Straty z tytułu nieodprowadzonej akcyzy, cła i podatku VAT wyniosły nie mniej niż 497 955 419 złotych.

Byłym celnikom prokuratura zarzuca, że w zamian za korzyści majątkowe wielokrotnie nie dopełniali obowiązków służbowych – w tym obowiązku przeciwdziałania przemytowi – oraz umożliwiali przejazd przez granicę pojazdów z nielegalnym towarem. Łączna wartość przyjętych łapówek miała wynieść co najmniej 4 885 425 złotych, przy czym kwoty przypadające na poszczególnych oskarżonych wahały się od 10 tysięcy do ponad 924 tysięcy złotych.

Śledztwo prowadzono przy współpracy z funkcjonariuszami Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej oraz Podlaskiego Wydziału Terenowego Biura Inspekcji Wewnętrznej Ministerstwa Finansów. W jego toku zabezpieczono majątek o łącznej wartości około 3 milionów złotych – gotówkę, nieruchomości, pojazdy i kosztowności.

Już na pierwszym posiedzeniu, w marcu, obrońcy zadeklarowali, że wszyscy oskarżeni chcą dobrowolnie poddać się karze. Do tego jednak nie doszło – porozumienie z prokuraturą udało się wypracować tylko wobec jednej osoby.

– Wszyscy zgadzają się co do kary zasadniczej, ale wciąż nie ma porozumienia w sprawie naprawienia szkody finansowej – mówił jeden z obrońców.

W tej sytuacji sąd zdecydował, że nie będzie wyłączał tego wątku i rozpoczął się proces.

W piątek w sądzie stawiło się troje z oskarżonych. Pierwszy z nich przyznał się do przyjęcia 4,5 tys. euro, ale nie do zarzutu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Jak mówił w śledztwie – co odczytywał na rozprawie sąd – dostał propozycję od jednego z kolegów z przejścia w Bobrownikach (współoskarżonego w tej sprawie), nie znał szczegółów, tzn. nie wiedział, jak dużo papierosów jechało w ładunkach, które odprawił bez kontroli. Wyjaśniał, że pieniądze dostawał do ręki, w gotówce.

Według prokuratury, straty z tytułu nieodprowadzonej akcyzy, cła i podatku VAT wyniosły nie mniej niż 497 955 419 złotych

– Tak naprawdę to zostałem oszukany przez kolegę z pracy, bo zaufałem nieodpowiedniej osobie. Po otrzymaniu od niego drugi raz pieniędzy oznajmiłem mu, że nie chcę mieć z tym nic wspólnego i żeby z takimi prośbami się więcej do mnie nie zwracał – mówił przed sądem.

Kolejna rozprawa zaplanowana jest na 28 maja.

Śledztwo podlaskiej delegatury Prokuratury Krajowej, które dotyczyło nie tylko przemytu przez przejście drogowe w Bobrownikach, ale też kolejowe w Terespolu (Lubelskie), obejmowało łącznie kilkadziesiąt osób.

Drugi akt oskarżenia, obejmujący ponad 30 osób, w lutym został skierowany do Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Były marszałek zawiadamia ABW. W tle wypowiedź w sprawie SAFE

Polityka
Tomasz Maleta

Artur Kosicki, radny wojewódzki PiS, złożył w piątek wniosek do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie możliwego ujawnienia informacji niejawnych przez marszałka Łukasza Prokoryma. Chodzi o wypowiedź marszałka podczas konferencji prasowej Koalicji Obywatelskiej dotyczącej programu SAFE.

– Uważam, że kwestie bezpieczeństwa państwa muszą być traktowane absolutnie poważnie, a wszelkie wątpliwości w tym zakresie powinny zostać rzetelnie i transparentnie wyjaśnione przez właściwe organy – podkreśla Artur Kosicki, były marszałek województwa podlaskiego.

Jego wątpliwości budzą słowa wypowiedziane przez marszałka Łukasza Prokoryma podczas konferencji prasowej, która miała miejsce w Białymstoku w biurze Koalicji Obywatelskiej. Jej działacze wyrażali niezadowolenie z braku podpisu prezydenta Karola Nawrockiego pod ustawą w sprawie programu SAFE. Zdaniem Artura Kosickiego marszałek Łukasz Prokorym w swojej wypowiedzi poszedł o krok za daleko. Bo wskazał trzy inwestycje z objętego tajnością załącznika do programu SAFE.

Ponadto Artur Kosicki razem z radnym wojewódzkim Robertem Jabłońskim złożyli wniosek do marszałka województwa podlaskiego o wyjaśnienie między innymi źródeł ujawnionych informacji, ewentualnego dostępu do dokumentów niejawnych oraz tego, czy przed ich upublicznieniem zostały dochowane wszystkie obowiązujące procedury i standardy bezpieczeństwa.

To niejedyny spór między podlaskimi marszałkami (byłym i obecnym) o ujawnienie poufnych informacji, który trafił do organów państwa

Marszałek Łukasz Prokorym zawiadomienie złożone przez swojego poprzednika odbiera jako polityczne.

– Mam wrażenie, że moja wypowiedź o tych drogach była we wszystkich mediach krajowych i była podawana jako konsekwencja niepodpisania ustawy SAFE – komentuje Łukasz Prokorym.

To niejedyny spór między podlaskimi marszałkami (byłym i obecnym) o ujawnienie poufnych informacji, który trafił do organów państwa. Białostocka prokuratura prowadzi postępowanie dotyczące Artura Kosickiego. Chodzi o podejrzenie ujawnienia przez byłego marszałka informacji objętych tajemnicą. Artur Kosicki miał je wypowiedzieć podczas wrześniowej sesji sejmiku, mówiąc o strategicznie ważnych drogach w regionie. Zawiadomienie w tej sprawie złożył obecny marszałek Łukasz Prokorym.

REKLAMA 0111470601

eprasa.pl 46cbf96a76

Kilkuset mieszkańców chce chronić ponad 100-letnią lipę

Inicjatywa
Andrzej Kłopotowski

Ponad 400 osób podpisało się już pod petycją w sprawie uznania lipy rosnącej przy ulicy Grunwaldzkiej za Pomnik Przyrody. Liczące ponad 100 lat drzewo może zostać uszkodzone na skutek planowanych po sąsiedzku prac budowlanych.

FOT. ANDRZEJ KŁOPOTOWSKI

Wniosek o ochronę lipy jest już w urzędzie miejskim

Wniosek o ochronę drzewa przygotował Krzysztof Zdzitowiecki. Jego rodzina mieszka po sąsiedzku, w zabytkowym domu pod numerem 20. Od lat walczą o Grunwaldzką przed naporem deweloperki. W tej chwili czekają na rozprawę w Naczelnym Sądzie Administracyjnym dotyczącą planu zagospodarowania przestrzennego dla kwartału między ulicami Grunwaldzką, Wyszyńskiego i Sosnowskiego. W Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym wygrali, doprowadzając do uchylenia planu pozwalającego tu na wieżowiec. Wyrok nie jest prawomocny. W międzyczasie inwestor dostał pozwolenie na budowę bloku. Zdzitowiecki obawia się, że lipa zacznie kolidować z budową.

- Ponadstuletnia lipa przy ul. Grunwaldzkiej to wspaniałe, wielkie drzewo, które od dziesięcioleci współtworzy to miejsce i chroni jego naturalną równowagę - dziś jest zagrożona. W jej bezpośrednim sąsiedztwie planowana jest intensywna zabudowa. Istnieje realne ryzyko, że w trakcie prac zostanie uszkodzona, a w konsekwencji usunięta. Możemy temu zapobiec. Żeby ją ochronić, złożyliśmy do miasta wniosek o wpisanie jej na listę Pomników Przyrody - mówi Krzysztof Zdzitowiecki.

Dodaje, że projektowanie nowej zabudowy powinno uwzględniać złożoność zastanych warunków przyrodniczych, przestrzennych i historycznych, a nie prowadzić do ich całkowitego podporządkowania nowej inwestycji. Lipa rośnie w przeważającej części na terenie pasa drogowego, a więc w przestrzeni publicznej i pełni funkcje wykraczające poza granice jednej działki. Dlatego decyzje dotyczące jej losu powinny być rozpatrywane przede wszystkim z uwzględnieniem interesu publicznego, jakim jest konieczność zachowywania największych okazów drzew, a w tym przypadku dodatkowo ochrona dziedzictwa kulturowego, czyli wpływ na bezpieczeństwo zabytkowej zabudowy.

Podnosi, że lipa jest miejscem, gdzie - jak wynika z obserwacji wykonanej przez Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków - gniazduje para grzywacza, zaobserwowano też bogatkę, modraszkę, kwiczoła, makolągwę czy sójkę. Gniazdo mają tu też szpaki.

Wniosek jest już w urzędzie miejskim. Równolegle ruszyła internetowa petycja. W ciągu kilku dni poparło ją już ponad 400 osób. Podpisywać można ją do 19 kwietnia. Petycja ma trafić też do radnych.

- Zakładam, że wniosek jest początkiem drogi do ewentualnego uznania tej lipy za Pomnik Przyrody. Przede wszystkim należy sprawdzić, czy drzewo spełnia przesłanki, by zostało objęte taką formą ochrony. Jeśli okaże się, że tak, można przypuszczać, że radni poprą projekt uchwały w tej sprawie - komentuje radna Agnieszka Zabrocka, przewodnicząca komisji zagospodarowania przestrzennego i ochrony środowiska.

Sprzęt, musztra, warsztaty, oferta służby... Wojskowe targi na stadionie

Wojsko
red

Największe tegoroczne wydarzenie wojskowe w regionie, czyli Wojskowe Targi Służby i Pracy odbędą się 17-18 kwietnia na Chorten Arenie w Białymstoku.

O szczegółach poinformowano w piątek na konferencji prasowej.

Targi mają na celu przybliżenie specyfiki służby wojskowej, ale także budowanie świadomości w zakresie bezpieczeństwa oraz prezentację możliwości rozwoju zawodowego w strukturach wojska. Organizatorami są Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji.

Płk Dariusz Szorc z CWCR w Białymstoku powiedział, że wydarzenie skierowane jest przede wszystkim do młodzieży stojącej przed wyborem drogi zawodowej i edukacyjnej, oferując możliwość kontaktu z rekruterami oraz żołnierzami różnych formacji. Uczestnicy będą mogli z bliska obejrzeć nowoczesny sprzęt wojskowy, taki jak czołgi Abrams i K2, a także zapoznać się z zaawansowanymi technologiami stosowanymi w obszarze cyberbezpieczeństwa.

Na miejscu dostępne będą mobilne punkty rekrutacyjne, w których zainteresowani otrzymają szczegółowe informacje dotyczące ścieżki kariery w Siłach Zbrojnych RP. Nie zabraknie aktywnych form uczestnictwa. Zaplanowano m.in. szkolenia sprawnościowe, treningi strzeleckie z wykorzystaniem nowoczesnych technologii oraz zajęcia prowadzone przez instruktorów wojskowych. Będą również: prezentacje musztry wojskowej, dynamiczne pokazy wyszkolenia żołnierzy oraz wystawy sprzętu. Uczestnicy będą mogli zapoznać się z innowacyjnymi rozwiązaniami technologicznymi wykorzystywanymi w wojsku, a także wziąć udział w warsztatach edukacyjnych.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Wicepremier - Minister Obrony Narodowej, Wojewoda Podlaski, Marszałek Województwa Podlaskiego, Prezydent Miasta Białystok oraz Podlaska Kurator Oświaty.

REKLAMA 0011508009

Pięć zawodów z przyszłością w województwie podlaskim

W ramach kampanii informacyjnej Wiedza. Twoja supermoc na całe życie przygotowaliśmy cykl artykułów na temat uczenia się w każdym wieku oraz rozwoju kształcenia zawodowego w województwie podlaskim.

Na początek przyglądamy się pięciu profesjom, które dziś dają szczególnie duże szanse na stabilne zatrudnienie w regionie.
By znaleźć dobrą pracę, warto zacząć od sprawdzenia, jak naprawdę wygląda dzisiejszy rynek zatrudnienia i w jakich branżach braki kadrowe utrzymują się od lat. Informacje te, wraz ze wskazaniem konkretnych przyczyn, jasno obrazuje Barometr Zawodów. To coroczna prognoza tworzona dla każdego powiatu, województwa i całej Polski, która pomaga w wyborze szkoły, studiów, kursu czy kierunku przekwalifikowania się.

1. Pielęgniarki i położne - zawód z misją i pewną pracą
Pielęgniarki i położne od lat należą w Podlaskiem do zawodów deficytowych. Przyczyn jest kilka: starzenie się kadr i przechodzenie doświadczonych osób na emeryturę, emigracja zarobkowa, ale też wymagające warunki, które zniechęcają część osób do wyboru lub kontynuowania tej ścieżki. Szpitale, przychodnie i placówki opiekuńcze stale szukają osób gotowych podjąć pracę i spełniających wymogi formalne (prawo wykonywania zawodu, specjalizacje). To ścieżka dla osób, które chcą połączyć stabilność z poczuciem sensu i są gotowe do ciągłej nauki, w tym poznawania nowych technologii w medycynie.

2. Pracownicy służb mundurowych - misja i jasna ścieżka awansu
W Podlaskiem rośnie zapotrzebowanie na pracowników służb mundurowych: w policji, wojsku, straży granicznej i innych formacjach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju. Deficyt wynika z nakładania się kilku czynników: naturalnej wymiany pokoleń, zwiększonego zapotrzebowania w związku z sytuacją geopolityczną i przygraniczną, ale też niespełniania wymogów przez kandydatów. Rekrutacja obejmuje badania lekarskie, testy psychologiczne i sprawnościowe oraz weryfikuje predyspozycje kandydata do pracy w stresie i pod presją. Osobom, które spełnią wszystkie te wymogi i przejdą intensywne szkolenie, praca w służbach da

stabilne zatrudnienie, jasne zasady awansu i silne poczucie misji. Przy tym w tej pracy ważne jest ciągłe podnoszenie kwalifikacji, w tym społecznych.

3. Elektrycy i energetycy - specjaliści, których wciąż brakuje
Elektrycy i energetycy należą do grupy specjalistów technicznych, na których w Podlaskiem zapotrzebowanie nie spada od lat. Przyczynami są m.in.: dynamiczny rozwój instalacji, automatyki budynków i odnawialnych źródeł energii, a także brak wystarczającej liczby osób z aktualnymi uprawnieniami, doświadczeniem i gotowością do pracy w zmiennych warunkach, często w delegacjach. Dobra wiadomość jest taka, że część kwalifikacji można zdobyć stosunkowo szybko w szkole branżowej, technikum czy na kursach zawodowych, a to daje realną szansę na pewną i dobrze płatną pracę przez wiele lat.

4. Spawacze - techniczne złote ręce
Również spawaczy brakuje w Podlaskiem praktycznie cały czas. Zbyt mało osób posiada uprawnienia i aktualne certyfikaty, niektórych zniechęca praca zmianowa, delegacje i obciążenie fizyczne. Kandydatom brakuje znajomości różnych metod spawania i doświadczenia przemysłowego. Tymczasem podstawowe kwalifikacje można zdobyć już w 2-3 miesiące, a mediana zarobków spawacza w Polsce wynosi 7290 PLN brutto (najbardziej doświadczeni zarabiają nawet powyżej 11 tys. PLN). Spawacze są potrzebni przy specjalistycznych inwestycjach, więc można liczyć na wyjazdy zarobkowe w kraju i za granicą.

5. Nauczyciele: praktycznej nauki zawodu, przedmiotów zawodowych oraz szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych
W podlaskich szkołach coraz wyraźniej widać też braki nauczycieli, zwłaszcza: praktycznej nauki zawodu, przedmiotów zawodowych, w przedszkolach oraz szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych (przybywa uczniów z orzeczeniami). Część doświadczonych osób odchodzi z zawodu, a branża edukacyjna wymaga opanowania nowych podstaw programowych i technologii. Zawód też może dać dużą satysfakcję osobom, które chcą pracować z młodymi ludźmi ze specjalnymi potrzebami i mają w sobie cierpliwość oraz empatię, a jednocześnie są gotowe stale podnosić kompetencje dydaktyczne, cyfrowe i społeczne. Nagrodą jest stabilne zatrudnienie i realny wpływ na przyszłość mieszkańców regionu.

Jak rozwijać kompetencje w Podlaskiem?
Zawody z przyszłością łączy jedno: wymagają systematycznego uczenia się, aktualizowania kwalifikacji i otwartości na zmiany niezależnie od wieku, doświadczenia czy sytuacji życiowej. W województwie podlaskim uczenie się przez całe życie wspiera projekt pt. „Zbudowanie systemu koordynacji i monitorowania regionalnych działań na rzecz kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie, w tym uczenia się dorosłych" realizowany przez województwo podlaskie i finansowany ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Projekt ma na celu budowę systemu koordynacji działań na rzecz kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie, tak aby edukacja w regionie lepiej odpowiadała na potrzeby rynku pracy. W tych ramach prowadzone są m.in. badania i analizy rynku pracy, działania informacyjno-promocyjne oraz inicjatywy wspierające współpracę szkół, uczelni i pracodawców.

Więcej informacji na temat projektu, opracowania i raporty są dostępne na stronie Podlaskiesieuczy.pl

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | Podlaskie

eprasa.pl 46cbf96a76

Apelują o remonty szkolnych łazienek

Suwałki
Anna Gryza-Aneszko

Radni klubu Razem dla Suwałk skierowali do prezydenta Suwałk interpelację dotyczącą zabezpieczenia w budżecie miasta stałych środków na modernizację szkolnych sanitariatów. Wnioskują o wprowadzenie systematycznych remontów łazienek oraz poprawę dostępu uczniów do wody pitnej w placówkach oświatowych.

Radni Wioletta Wawrukiewicz, Przemysław Turowski oraz Wojciech Fałtynowicz zwracają uwagę, że stan wielu szkolnych łazienek w Suwałkach pozostawia sporo do życzenia i wymaga pilnych działań modernizacyjnych. W ich ocenie problem ma charakter systemowy i nie powinien być rozwiązywany jednorazowymi inwestycjami, lecz planem długofalowych remontów.

– To kwestia bezpieczeństwa, higieny i zdrowia dzieci. Oczekujemy wprowadzenia zasady przeprowadzania co najmniej jednego remontu łazienki rocznie, z priorytetem dla placówek o najgorszym stanie technicznym – czytamy w piśmie do prezydenta.

Istotnym elementem interpelacji jest także kwestia dostępu dzieci i młodzieży do wody pitnej. Radni wskazują, że uczniowie powinni mieć możliwość swobodnego napełniania bidonów wodą z kranu w szkołach. Jak przypominają, jej jakość jest regularnie kontrolowana i potwierdzana przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jako w pełni bezpieczna do spożycia.

Według autorów pisma ograniczony dostęp do wody sprzyja sięganiu przez uczniów po napoje słodzone, co, ich zdaniem, może pogłębiać problem nadwagi i otyłości wśród dzieci i młodzieży.

Radni argumentują również, że zamiast inwestować w kosztowne źródełka wody pitnej, których cena może sięgać kilkunastu tysięcy złotych za sztukę, bardziej racjonalnym rozwiązaniem byłoby przeznaczenie tych środków na kompleksowe modernizacje łazienek szkolnych. Ich zdaniem takie działania jednocześnie poprawiłyby warunki sanitarne i ułatwiły dostęp do wody.

– Systematyczne remonty pozwolą na konsekwentną poprawę warunków we wszystkich szkołach, bez nadmiernego obciążania budżetu w jednym roku. W związku z powyższym wnosimy o zabezpieczenie odpowiednich środków w budżecie miasta oraz opracowanie harmonogramu sukcesywnej realizacji remontów łazienek w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych – apelują radni.

Pod koniec ubiegłego roku radna Anna Ruszewska apelowała, by w każdej szkole pojawiło się tzw. poidełko, czyli źródełko wody pitnej ustawione w ogólnodostępnym miejscu. Prezydent poinformował, że miasto nie planuje montażu kolejnych poidełek, a te które już są w szkołach regularnie poddane są konserwacji i są w ciągłym użytku. W tym przypadku także podkreślono, że suwalska woda nadaje się do picia prosto z kranu.

Remont mostu w Żółtkach. Będzie drugi przetarg

Gm. Choroszcz
opr. Tomasz Maleta

Pierwsze podejście do remontu mostu na Narwi w Żółtkach spaliło na panewce. Przeszkodą okazały się ceny, za które potencjalni wykonawcy byliby skłonni go zrewitalizować.

Most znajduje się na odcinku dawnej drogi łączącej Białystok z Jeżewem, który obecnie pełni funkcję trasy serwisowej w pobliżu drogi S8. Po wykonanych przeglądach oraz ekspertyzach stanu technicznego mostu uznano, że remont jest niezbędny.

W pierwszym przetargu zgłosiły się trzy firmy. Ich żądania znacząco rozmijały się z oczekiwaniami inwestora. Najtańsza oferta, która nieco przekroczyła milion zł była o prawie 333 tys. zł większa od kwoty przeznaczonej przez zamawiającego na sfinansowanie inwestycji. Białostocki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad unieważnił postępowanie i ogłosił ponowny przetarg. Czas na składanie ofert mija 24 kwietnia.

RELIGIA

FOT. PIOTR ŁOZOWIK

Wierni prawosławni świętują dziś drugi dzień Świąt Wielkanocnych. „Zmartwychwstanie nie jest mitem, nie jest opowieścią. Jest historyczną i zbawienną realnością. Kto bagatelizuje jego znaczenie, nie stał się jeszcze w pełni człowiekiem i nie rozumie sensu życia" – pisze w orędziu paschalnym sobór biskupów polskiej Cerkwi.

Wczoraj nad ranem w cerkwiach zakończyły się kilkugodzinne jutrznie paschalne i liturgie. Liturgia Paschy rozpoczęła się przed północą w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Paschalną uroczystą procesją (na zdjęciu uroczystości w cerkwi Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim). W katedrze św. Mikołaja w Białymstoku uroczystościom przewodniczył ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej abp Jakub.

Po nabożeństwie paschalnym wierni pozdrawiają się słowami Christos Woskriesie – Woistinu Woskriesie (Chrystus Zmartwychwstał – Prawdziwie Zmartwychwstał). W niedzielny poranek wierni spożyli uroczyste śniadanie i rozpoczęli świętowanie w gronie rodziny i przyjaciół. Niedzielne śniadanie wielkanocne to – u wielu prawosławnych – pierwszy obfity posiłek po bardzo ścisłym poście w Wielkim Tygodniu, a dla niektórych – po całym okresie Wielkiego Postu bez mięsa, a nawet nabiału. W niektórych rodzinach spożywane było już nad ranem, po powrocie z paschalnych nabożeństw. Wtedy też na stole pojawiły się pokarmy święcone w Wielką Sobotę. (red, PAP)

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE 0011346478

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Gminy walczą o czyste powietrze

Kowal to niewielkie, liczące ok. 3200 mieszkańców miasto w woj. kujawsko-pomorskim – jedna z najmniejszych pod względem obszaru gmin w Polsce. Prężnie działający tu samorząd postawił na ekologię i wsparcie mieszkańców w wymianie przestarzałych/nieefektywnych źródeł ciepła. – Jako jedna z pierwszych gmin w województwie podpisaliśmy porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na obsługę programu Czyste Powietrze, by pomagać naszym mieszkańcom – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.

Czyste Powietrze Jest OK

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Najpierw jednak próbowali ustalić skalę problemu. Kiedy powstała Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, właściciele i administratorzy zostali zobowiązani do wypełnienia deklaracji w tej sprawie. Kowalski samorząd uzyskał od mieszkańców 100 proc. takich deklaracji. Wtedy okazało się, że na 1100 gospodarstw domowych 70 proc. ogrzewanych było kopciuchami. Urzędnicy postanowili to jak najszybciej to zmienić.

Edukacja najskuteczniejsza

Przekonywali mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze przez akcje edukacyjne na festynach i innych imprezach plenerowych oraz przez artykuły w lokalnej prasie. Miasto zainstalowało także dwie stacje monitorujące, by mieszkańcy zobaczyli, jak zmienia się jakość powietrza w zależności od pory roku. Dane publikują na stronie internetowej miasta.
Stacje pokazują też, jaka jest różnica w zanieczyszczeniu powietrza między tą częścią Kowala, w której przeważa liczba kopciuchów, i tą w której kopciuchów już prawie nie ma.

Akcje okazały się bardzo skuteczne i pokazały, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców takiej gminy jak Kowal programem – do tej pory na ok. 850 właścicieli prywatnych kotłowni (bo część budynków ma charakter wielorodzinny) aż 369 złożyło wnioski o dofinansowanie. Zawarto 336 umów i już zrealizowano 193 przedsięwzięcia. Łącznie do mieszkańców popłynęło ponad 6 mln zł dotacji.

Jeśli nie kopciuch, to co?

Ponieważ w Kowalu, po wielu latach starań, udało się rozpocząć budowę gazociągu, większość chętnych wymieniała kopciuch na kotły gazowe. Ta opcja była tu najwygodniejsza. W obecnej edycji programu Czyste Powietrze piece na paliwo gazowe nie są już dofinansowywane.

– Z uwagi na zwartą zabudowę miasta, większość mieszkańców decydując się na termomodernizację i zmianę źródła ciepła przy wsparciu z Czystego Powietrza, wybiera obecnie kocioł na pellet – wyjaśnia burmistrz. Do wyboru są też kotły zgazowujące drewno, pompy ciepła, ogrzewanie elektryczne, a w gminach, gdzie jest to możliwe, podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Kowal chlubi się zielenią i czystym powietrzem

Miasto jest dumne ze swojej urody, tutejsza zieleń była kilkakrotnie prezentowana jako wzorzec na ogólnopolskich konferencjach samorządowych oraz w programach telewizyjnych.
– Staramy się być samorządem pod każdym względem ekologicznym. 100 proc. gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do kanalizacji sanitarnej. Jeszcze przed wdrożeniem przepisów 100 proc. naszych mieszkańców miało podpisane umowy na odbiór odpadów. Zlikwidowaliśmy też kopciuchy we wszystkich budynkach samorządowych – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.
Kowal jest operatorem nowego programu Czyste Powietrze. Zadaniem gminy, która podjęła się funkcji operatora, jest pomoc beneficjentom na wszystkich etapach – od wstępnych konsultacji, po końcowe rozliczenie inwestycji.
Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Dotacja czeka na chętnych

Kto może wystąpić o dotację?
Właściciele i współwłaściciele jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych mających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Na co bezzwrotne dofinasowanie?
- Wymiana kopciucha na paliwo stałe na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła – pompę ciepła, ogrzewanie elektryczne, kocioł na biomasę (pellet drzewny czy zgazowujący drewno kawałkowe) oraz na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.
- Modernizacja lub wykonanie instalacji grzewczej – instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej (w tym kolektory słoneczne do c.w.u. i pompa ciepła do samej c.w.u.).
- Niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- Ocieplenie przegród budynku.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.
- Zakup rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.
- Ocena stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania. W nowym programie obowiązkowe są audyt energetyczny i dokument podsumowujący audyt energetyczny oraz – już po zakończeniu inwestycji – świadectwo charakterystyki energetycznej.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 46cbf96a76

POLSKA *i* ŚWIAT

EDUKACJA

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamierza poszerzać projektowanej nowelizacji Prawa oświatowego w sprawie zakazu korzystania z komórek w podstawówkach o przedszkola – wynika z informacji MEN przekazanej PAP. Resort wyjaśnił, że zasady higieny cyfrowej w przedszkolach są ujęte w rozporządzeniu. Do 23 kwietnia potrwają konsultacje projektu nowelizacji Prawa oświatowego o zakazie korzystania z telefonów w podstawówkach.

Jedna rozmowa Władysława Kosiniaka-Kamysza z byłym premierem Morawieckim nie oznacza jeszcze budowania koalicji

Stefan Krajewski minister rolnictwa, PLS

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Handlarz bronią w rękach policji

Groźny gangster związany w przeszłości z gangiem mokotowskim został zatrzymany przez policjantów w Puławach. 61-letni Marcin L. poszukiwany był do odbycia czterech lat więzienia za handel bronią. Wcześniej odsiadywał wyrok m.in. za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Mężczyzna ukrywał się ponad rok przed organami ścigania w związku z wyrokiem za handel bronią i amunicją oraz wprowadzanie do obrotu znacznej ilości narkotyków.

„Nie miał jakichkolwiek szans na ucieczkę. W kajdankach na rękach został dowieziony do Aresztu Śledczego w Lublinie" – poinformowała Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji.

REKLAMA 0011507866

OBWIESZCZENIE
Starosty Wysokomazowieckiego

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz zgodnie z art. 72 ust 6 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowiska (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), informuję, iż Starosta Wysokomazowiecki na wniosek Burmistrza Czyżewa – właściwego zarządcy drogi, w imieniu którego działa Pełnomocnik Marcin Macko, wydał decyzję Nr 2/2026 z dnia 9.04.2026 r. znak: BI.6740.3.1.2026.MW o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowiącej zamierzenie inwestycyjne pn.: „Budowa, przebudowa i rozbudowa drogi gminnej na 107995B na relacji Siennica-Gizy i Siennica-Łukasze (gm. Czyżew) oraz sięgacza wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej" oraz z zatwierdzeniem podziału nieruchomości i wycinką drzew.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje: budowę, rozbudowę i przebudowę drogi gminnej nr 107995B, przebudowę i budowę zjazdów, przebudowę skrzyżowań, likwidację i budowę rowów przydrożnych, likwidację i budowę przepustów w ciągu rowów, budowę przepustów drogowych, budowę wlotów rowów przydrożnych do rzeki „Siennica", przebudowę odcinków zbieraczy drenarskich, usunięcie kolizji z siecią telekomunikacyjną, usunięcie kolizji z siecią elektroenergetyczną, rozbiórkę ogrodzeń, wycinkę drzew i zakrzaczeń, demontaż i odbudowę kapliczek kultu religijnego.

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w Wydziale Rolnictwa, Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Ludowa 15A, 18-200 Wysokie Mazowieckie, pok. nr 35. Pouczenie o przysługujących środkach zaskarżenia zawarte jest w decyzji.

Doręczenie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczeń na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, Gminy Czyżew, oraz w prasie lokalnej (zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz uchwałą naczelnego Sądu Administracyjnego z 27 lutego 2017 r. o sygn. akt II OPS 2/16).

Dzień publicznego ogłoszenia oraz udostępnienia treści decyzji na BIP urzędu Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem: **13.04.2026 r.**

Jednocześnie informuję, iż zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z up. STAROSTY
mgr inż. Dorota Wyszyńska-Żebrowska
Kierownik Wydziału Rolnictwa,
Budownictwa i Ochrony Środowiska

Premier porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina

Karolina Wrońska
Warszawa

Piątka Putina wobec Polski to piątka Kaczyńskiego – ocenił lider Koalicji Obywatelskiej premier Donald Tusk podczas sobotniego posiedzenia Rady Krajowej KO w Warszawie.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk wziął udział w sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej

Według premiera Donalda Tuska, żeby uporać się z najważniejszymi problemami współczesnego świata, „musimy wyeliminować wszystko to, co pachnie zdradą, co jest kolaboracją z tymi, którzy podnoszą rękę na polską niepodległość i na jedność Europy".

– Plan Putina wobec naszego kraju jest prosty, czytelny, nieskrywany. Możemy nazwać ten plan „piątką Putina". To jest próba rozwiązania, rozbicia i osłabienia Unii Europejskiej i takie klasyczne szczucie na Unię Europejską, które organizują ludzie służący interesom Rosji także tutaj w Polsce – powiedział premier.

W tej „piątce Putina" wymienił też szczucie na Ukrainę, skłócenie Polski i Ukrainy, skonfliktowanie Polski z Niemcami i rozbicie Unii Europejskiej. – Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że widzimy aktorów tego spektaklu w Polsce też każdego dnia. Czynnych, aktywnych, często na wysokich stanowiskach – mówił.

W piątce wymienił też zablokowanie środków na zbrojenia w Polsce i w Europie. – Nikt nie ma tak oczywistego interesu w blokowaniu pieniędzy europejskich na zbrojenia Polski jak Putin, i był bliski zrealizowania swojego tego czwartego punktu – podkreślił.

– I piąty punkt – zniszczyć instytucje państwa demokratycznego. Zniszczyć instytucje demokracji liberalnej. Zniszczyć lub podważyć instytucje państwa prawa. Nie tylko w Polsce – zaznaczył

– To, co PiS zrobił tutaj przez lata, tak, to jest realizowanie piątego punktu Putina – stwierdził Tusk.

– Nie macie wrażenia, że ja czytam dzisiaj pięć punktów z nowej piątki Kaczyńskiego? Atak na Unię Europejską. Szczucie na Ukrainę. Konflikt z Niemcami. Zablokowane pieniądze europejskie na zbrojenia w Polsce. Atak na instytucje państwowe – wyliczył.

– To jest piątka Putina i to jest piątka Kaczyńskiego – dodał szef KO.

Przywołana przez szfa KO „piątka Kaczyńskiego to w rzeczywistości „piątka dla zwierząt", czyli projekt noweli ustawy o ochronie zwierząt przedstawiony we wrześniu 2020 r. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Projekt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego oraz częstsze kontrole schronisk. Projekt utknął w parlamencie i ostatecznie nie wszedł w życie.

Dziesiątka na wybory

Donald Tusk przedstawił w sobotę „dziesiątkę na wybory". To Aleksandra Gajewska (posłanka), Monika Rosa (posłanka), Małgorzata Gromadzka (posłanka), Cezary Tomczyk (poseł), Paweł Bliźniuk (poseł), Maciej Wróbel (poseł), Maciej Tomczykiewicz (poseł), Arkadiusz Marchewka (poseł), Andrzej Domański (minister finansów, poseł) i Adam Szłapka (rzecznik rządu, poseł).

Jak powiedział o wyborach parlamentarnych w Polsce zaplanowanych na jesień 2027 r., „to będą wybory, które będą de facto twardą, ostateczną walką o utrzymanie niepodległości, bezpieczeństwa, jedności i pozycji Polski w Europie, o sprawy najważniejsze".

Rada Krajowa Koalicji Obywatelskiej wybrała w sobotę 15 wiceprzewodniczących, sekretarza i skarbnika. Funkcję wiceprzewodniczących objęli Barbara Nowacka, Adam Szłapka, Andrzej Domański, Radosław Sikorski i Rafał Grupiński oraz 10 tych, którzy byli wiceszefami PO. Sekretarzem generalnym pozostał Marcin Kierwiński, a skarbnikiem Jan Grabiec.

Koniec azylu dla Ziobry i Romanowskiego? Zmiana ekipy rządzącej na Węgrzech może mieć dla nich znaczenie

Marcin Koziestański
Warszawa

Wybory parlamentarne na Węgrzech mogą mieć bardzo duże znaczenie dla dwóch polskich polityków, którzy otrzymali azyl polityczny w tym kraju.

Pod koniec 2024 roku Marcin Romanowski, poseł PiS (dawnej Suwerennej Polski), oskarżony o nieprawidłowości w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, otrzymał na Węgrzech azyl polityczny. Informował o tym jego pełnomocnik, mec. Bartosz Lewandowski.

Ten sam adwokat ogłosił w styczniu 2026 roku, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro także otrzymał taki azyl. On także jest oskarżony o szereg przestępstw w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości, postawiono mu między innymi zarzut kierowania grupą przestępczą.

Obaj politycy pokazywali się w towarzystwie premiera Viktora Orbana i liderów rządzącej partii Fidesz. Wspierają także obecny obóz władzy na Węgrzech. Podobnie zresztą środowisko dawnej Suwerennej/Solidarnej Polski.

Sondaże przedwyborcze wskazują, że po raz pierwszy od 2010 roku, kiedy to ekipa Orbana objęła władzę, może ona przegrać na rzecz partii TISZA.

Peter Magyar, lider tego opozycyjnego ugrupowania, zapytany został jeszcze w lutym o to, czego Romanowski i Ziobro mogą się spodziewać, jeśli jego partia przejmie władzę.

– Jeśli będą tu, gdy powstanie rząd TISZY, ekstradycja będzie miała miejsce pierwszego dnia, ale myślę że i tak wybiorą się do Mińska lub Moskwy – powiedział polityk.

Ponadto, biuro prasowe partii oświadczyło, że Węgry nie będą „zapewniać schronienia, nie mówiąc już o azylu, zagranicznym przestępcom".

eprasa.pl 46cbf96a76

MATERIAŁ INFORMACYJNY SANTANDER BANK POLSKA 0011478358

Czas na **Erste**

Rozmowa z **PIOTREM MIELEWCZYKIEM**, dyrektorem Biura Klienta Biznesowego i **PAWŁEM LISEM**, dyrektorem 1 Oddziału Santander Bank Polska

Santander Bank Polska już wkrótce zmieni się w Erste Bank Polska?

Paweł Lis: Już wkrótce, bo w weekend 24-26 kwietnia 2026 r. planujemy rozpocząć rebranding, czyli zmianę naszej marki na Erste Bank Polska. Od stycznia mamy nowego głównego akcjonariusza – Grupę Erste. Silna, wiodąca grupa bankowa w Europie Środkowej doceniła naszą pozycję rynkową i bardzo dobre wyniki.

Odbieramy to jako dowód uznania oraz potwierdzenie ogromnej wartości naszego banku, osiąganych wyników finansowych i jakości usług. Od prawie 40 lat służymy naszym klientom – z tą samą energią, dopasowanymi produktami, najwyższą jakością. I nadal będziemy.

Piotr Mielewczyk: Polska to rynek o ogromnym potencjale, zatem naturalne, że chcąc wejść na ten rynek, wybrano partnera, który jest mocny, wiarygodny i jakościowo spójny z wartościami. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt: wysoki poziom eksperckości naszego zespołu. Mamy znakomitych ekspertów, którzy od lat pomagają rozwijać się zarówno lokalnym firmom, jak i dużym międzynarodowym korporacjom. I właśnie to profesjonalne i przewidywalne podejście jest najbardziej cenne w branży bankowej.

Klienci zaczynają zauważać, że część oddziałów Santander Bank Polska wygląda nieco inaczej niż dotychczas. Czy to już początek rebrandingu?

Paweł Lis: Mamy rozbudowaną sieć, tysiące punktów kontaktu z klientem, bardzo wiele materiałów, systemów i elementów wizualnych. Dlatego przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej – tak, aby cały proces przebiegł sprawnie i w sposób niemal nieodczuwalny dla klientów. Stąd pewne miejsca są już częściowo dostosowane do nowej identyfikacji. Wszystko robimy etapowo i z zachowaniem pełnej spójności oraz zgodnie z przepisami prawa.

Piotr Mielewczyk: W ten sposób nie tylko zapowiadamy nadchodzącą zmianę i zapoznajemy naszych klientów z nową marką. Chcemy, aby klienci czuli, że wprowadzamy ich w tę zmianę krok po kroku. Przykładamy również dużą wagę do zapewnienia ciągłości działania, stabilności i bezpieczeństwa. W naszej współpracy z klientami nic się nie zmienia.

Czy klienci Santander Bank Polska powinni przygotować się na jakieś zmiany?

Paweł Lis: Nie. Cały proces zmiany marki przeprowadzimy tak, aby był jak najmniej odczuwalny dla naszych klientów. Nowe będzie logo i kolory. Ale nasi klienci nadal bankują z nami jak dotychczas, w placówkach spotykają tych samych doradców. Nasz bank to przede wszystkim ludzie, którzy dbają każdego dnia o klientów.

W banku już przygotowujemy się do procesu zmiany marki. Przede wszystkim informujemy o nowej marce banku w naszych kampaniach reklamowych – dodaliśmy specjalne oznaczenia z informacją o tym, że wkrótce zmienimy się w Erste Bank Polska. Systematycznie informujemy klientów o kolejnych etapach, zwracamy uwagę na aspekty bezpiecznego bankowania. Nie zmieniamy numerów kont, haseł, PIN-ów czy numeru infolinii.

Piotr Mielewczyk: Mamy nowego akcjonariusza, ale fundamenty naszej działalności pozostają bez zmian. Z perspektywy klientów firmowych nic się nie zmienia w naszej codziennej współpracy. Klienci mają tych samych bankierów i doradców, tę samą infrastrukturę, te same produkty, procesy i tę samą bankowość elektroniczną. Wszystkie umowy pozostają w mocy. Warto pamiętać, że takie zmiany są przygotowywane z wyprzedzeniem właśnie po to, aby klienci nie musieli podejmować dodatkowych działań.

Macie ofertę dla wszystkich grup klientów, czy coś się w tej kwestii zmieni?

Paweł Lis: Naturalnie nadal będziemy obsługiwać wszystkie grupy klientów. Mamy ofertę m.in. dla dzieci i młodzieży, rodziny, klientów zamożnych i bardzo zamożnych. Obsługujemy małe i średnie firmy. Jednocześnie rozwijamy ofertę produktów codziennego bankowania, a także kredyty, depozyty i inwestycje. Jeszcze przed wakacjami pojawi się kilka nowości w naszej ofercie. Nadal będziemy rozwijać naszą aplikację mobilną. Chcemy, aby korzystanie z naszych rozwiązań było dla klientów jak najbardziej wygodne i bezpieczne. Ostatnio wprowadziliśmy w bankowości internetowej ochronę behawioralną, aby nasi klienci byli jeszcze bardziej bezpieczni. I będziemy dalej rosnąć z naszymi klientami.

Jesteśmy jednym z najbardziej stabilnych i rentownych banków w kraju, o ugruntowanej silnej pozycji i bardzo dobrych wynikach finansowych. Nasza jakość obsługi oraz produkty są doceniane nie tylko przez klientów, ale także w niezależnych konkursach – jesteśmy „Najlepszym Bankiem dla firm" Forbesa, co roku stajemy na podium w rankingu Złoty Bank czy Instytucji Roku.

Piotr Mielewczyk: Z kolei w segmencie firm i korporacji mówimy o pełnej, zaawansowanej ofercie, począwszy od finansowania inwestycji, poprzez leasing i faktoring, aż po obsługę transakcyjną. I tu pojawia się ogromna szansa dla klientów, którzy działają na rynkach międzynarodowych. Dzięki wsparciu Grupy Erste będziemy mogli oferować naszym klientom dodatkowe możliwości w ramach ekspansji zagranicznej.

À propos ekspansji – jak wygląda przyszłość polskich firm z perspektywy banku?

Piotr Mielewczyk: Uważam, że ta perspektywa rysuje się optymistycznie. Coraz więcej polskich firm wychodzi na nowe rynki. Jednocześnie rośnie ich pozycja tam, gdzie już są obecne. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i doświadczenia z międzynarodowym know-how Erste będziemy mogli zapewnić naszym klientom nowe możliwości rozwoju. W praktyce oznacza to większą płynność działania między krajami, dostępność kapitału czy lepszą obsługę walutową.

Paweł Lis: Wzrost polskich firm to z perspektywy gospodarki bardzo ważny trend. Silne firmy budują silną klasę średnią, a silna klasa średnia napędza konsumpcję i sprzedaż detaliczną. To zdrowy, wzajemnie wspierający się ekosystem. Jako bank widzimy, jak dynamicznie rozwija się przedsiębiorczość i jak rośnie skala ambicji polskich firm.

Rebranding to wielkie wyzwanie dla tak dużej organizacji. Czy można powiedzieć, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem?

Paweł Lis: Zdecydowanie tak. Kluczowe jest jednak to, aby nasi klienci przeszli przez zmianę marki banku w sposób jak najbardziej dla nich wygodny i bezpieczny. Dlatego cały proces przeprowadzamy tak, by był dla nich transparentny. My po prostu robimy swoje: codziennie obsługujemy kilka milionów klientów, realizujemy przelewy, udzielamy kredytów, doradzamy, pomagamy. Bank działa bez zmian. Zapraszamy do naszych placówek oraz do kanałów zdalnych, gdzie można nie tylko otworzyć konto, ale skorzystać z wielu innych produktów, wspierających finanse naszych klientów.

Piotr Mielewczyk: To początek nowego etapu, w którym klienci zyskują siłę nowego międzynarodowego partnera, a jednocześnie zachowują korzyści ze współpracy z bankiem, który znają od lat. Uważam, że to bardzo dobra wiadomość – zarówno dla naszych klientów, jak i dla nas jako instytucji.

O Grupie Erste można przeczytać na erste.pl.

eprasa.pl 46cbf96a76

REKLAMA 0011507935

OGŁOSZENIE O PODJĘCIU UCHWAŁY
w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Dąbrowa Białostocka na lata 2026-2034

Burmistrz Dąbrowy Białostockiej ogłasza rozpoczęcie prac nad przygotowaniem Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Dąbrowa Białostocka na lata 2026-2034, na podstawie uchwały Nr XIX/136/26 Rady Miejskiej w Dąbrowie Białostockiej z dnia 27 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Dąbrowa Białostocka na lata 2026-2034.

Gminny Program Rewitalizacji stanowi dokument o charakterze strategicznym, którego opracowanie ma na celu wyprowadzenie obszarów rewitalizacji ze stanu kryzysowego poprzez przeciwdziałanie zdiagnozowanym negatywnym zjawiskom, w szczególności w sferze społecznej, a także w sferach: gospodarczej, środowiskowej, przestrzenno-funkcjonalnej oraz technicznej. Dokument określi cele i kierunki działań rewitalizacyjnych oraz zapewni spójne ramy dla realizacji przedsięwzięć zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców. Rewitalizacja prowadzona będzie w sposób zaplanowany i długofalowy, z perspektywą realizacji działań do roku 2034.

Dokument będzie tworzony z zapewnieniem aktywnego udziału mieszkańców, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów zaangażowanych w rozwój lokalny. Partycypacyjny charakter procesu pozwoli na uwzględnienie rzeczywistych potrzeb i oczekiwań społeczności lokalnej oraz przyczyni się do zwiększenia efektywności planowanych działań rewitalizacyjnych.

Gminny Program Rewitalizacji stanowić będzie podstawowe narzędzie służące planowaniu, integrowaniu oraz realizacji przedsięwzięć rewitalizacyjnych na terenie Gminy Dąbrowa Białostocka. Jego przyjęcie stworzy możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne na realizację projektów rewitalizacyjnych.

Treść uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Dąbrowa Białostocka na lata 2026-2034 została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Dąbrowa Białostocka.

REKLAMA 0011507599

AU.6721.3.2026 Wasilków, 13 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA WASILKOWA
w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miejscowości Nowodworce w rejonie ulic Sadzawki i Stromej

Na podstawie art. 17 pkt 1 i w związku z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz w związku z art. 39 ust. 1 pkt 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Wasilkowie uchwały Nr XXV/238/26 z dnia 27 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miejscowości Nowodworce w rejonie ulic Sadzawki i Stromej.
Wnioski do ww. projektu zmiany planu i prognozy można wnosić w terminie do **5 maja 2026 r.**
Wnioski do projektu planu składa się na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) – osobiście, pocztą (na adres: Urzędu Miejskiego w Wasikowie, ul. Białostocka 7, 16-010 Wasików), drogą elektroniczną (na adres e-mail: kancelaria@wasilkow.pl) lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP.
Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego oraz https://bip.wasilkow.pl/poradnikinteresanta/planowanie_przestrzenne/planowanie-przestrzenne.html?vid=7621.
W ramach opracowania sporządzona zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.
Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej (na adres: Urzędu Miejskiego w Wasilkowie, ul. Białostocka 7, 16-010 Wasików), lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (na adres e-mail: kancelaria@wasilkow.pl).
Złożone wnioski zostaną rozpatrzone przez Burmistrza Wasilkowa.

Burmistrz Wasilkowa

Klauzula informacyjna dostępna jest pod adresem internetowym: https://bip.wasilkow.pl/ochrona_danych_osobowych/

REKLAMA 0011508005

GKNII.6840.39.2024 Białystok, dnia 9 kwietnia 2026 r.
GKNII.6840.40.2024

ZARZĄD POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399),

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białymstoku przy ul. Borsuczej 2 i na stronie internetowej urzędu, został wywieszony do publicznej wiadomości, **wykaz zawierający informację o przeznaczeniu do zbycia w trybie ustnego przetargu nieograniczonego**, nieruchomość stanowiącą własność Powiatu Białostockiego, składającą się **z działek nr: 1187 o pow. 0,1185 ha i 1188 o pow. 0,1295 ha**, położoną w obrębie Zabłudów, gmina Zabłudów, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr BI1B/00139779/2.

CZŁONEK ZARZĄDU *Henryk Suchocki* WICESTAROSTA *Roman Czepe*

W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iraku z USA

Anna Nagel
Islamabad

Rozmowy pokojowe pomiędzy USA a Iranem, które odbyły się w Islamabadzie, zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Obie strony potwierdziły fiasko rozmów.

JACQUELYN MARTIN/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Wiceprezydent USA J.D. Vance opuścił w niedzielę Islamabad po fiasku rozmów z Iranem na temat pokoju na Bliskim Wschodzie

Pakistan będzie „nadal odgrywał swoją rolę w ułatwianiu kontaktów i dialogu" między Iranem a Stanami Zjednoczonymi – zapewnił w niedzielę pakistański minister spraw zagranicznych Ishaq Dar, odnosząc się do fiaska rozmów, które miały miejsce w Islamabadzie.

Prowadzone w sobotę w stolicy Pakistanu negocjacje pokojowe między Iranem a USA zakończyły się niepowodzeniem, co przyznały zarówno irańskie oficjalne media, jak i stojący na czele amerykańskiej delegacji wiceprezydent J.D. Vance. Delegacje obu krajów już wyjechały z Pakistanu. Wcześniej na konferencji prasowej Vance mówił, że „wraca do Stanów Zjednoczonych bez osiągnięcia porozumienia" po 21 godzinach rozmów z Iranem, w których pośredniczył Pakistan.

– Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla Stanów Zjednoczonych – powiedział Vance. – Jasno określiliśmy nasze czerwone linie, w jakich kwestiach jesteśmy gotowi im się przychylić, a w jakich nie, i wyjaśniliśmy to tak jasno, jak to tylko możliwe, a oni postanowili nie zaakceptować naszych warunków – dodał.

– Prostym faktem jest, że musimy zobaczyć stanowcze zobowiązanie, że nie będą dążyć do broni jądrowej i nie będą szukać narzędzi, które umożliwiłyby im szybkie jej uzyskanie. To jest główny cel Stanów Zjednoczonych i to właśnie staraliśmy się osiągnąć poprzez te negocjacje – mówił wiceprezydent USA. Zaznaczył, że dotąd nie widział po stronie Iranu woli całkowitego wyrzeczenia się ambicji nuklearnych.

– Osiągnęliśmy zgodę w wielu punktach rozmów, ale poglądy były różne w dwóch ważnych kwestiach, przez co nie osiągnęliśmy końcowego porozumienia – powiedział w niedzielę rzecznik MSZ Iranu Esmail Bagaei po fiasku rozmów z USA w Islamabadzie.

Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla USA

– Rozmowy odbywały się a atmosferze obustronnej nieufności, zatem to naturalne, że nie należy oczekiwać porozumienia w ciągu jednej sesji – powiedział irańskim mediom Bagaei.

Rozmowy pokojowe USA i Iranu w Islamabadzie rozpoczęły się w sobotę po południu. Władze Pakistanu były mediatorem w negocjacjach, które zaczęły się od osobnych spotkań premiera tego kraju Shehbaza Sharifa z delegacjami Iranu i USA. Vance chwalił pakistańskich gospodarzy, zaznaczając, że nie ponoszą żadnej winy za ich fiasko. PAP

Leon XIV wyrusza w wielką podróż do Afryki. Odwiedzi kraj, w którym nie był żaden papież

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV wyrusza dziś w 11-dniową podróż do Afryki. Jako pierwszy papież w historii odwiedzi Algierię, a następnie złoży wizytę w Kamerunie, Angoli i Gwinei Równikowej.

FOT. VATICAN MEDIA

Papież odwiedzi 11 miast i miejscowości w Afryce

To trzecia zagraniczna podróż wybranego w maju zeszłego roku Leona XIV. Wśród głównych tematów tej podróży będzie dialog międzyreligijny, migracja i sytuacja mniejszości chrześcijańskich, rola Kościoła, pokój, a także ubóstwo i zasoby kontynentu oraz takie wyzwania, jak korupcja czy rany wojen domowych.

Papież będzie przemawiał po angielsku, francusku, portugalsku i hiszpańsku – zapowiedziano w Watykanie. W programie podróży jest 18 przelotów samolotem i śmigłowcem.

Od poniedziałku do środy amerykański papież będzie w Algierii, której nie odwiedził wcześniej żaden z jego poprzedników. To dziesiąte co do wielkości państwo świata i największe w Afryce, liczące 46 milionów mieszkańców. 98 procent ludności to muzułmanie; chrześcijanie stanowią 0,3 procent. Szacuje się, że katolików jest tam około 9 tysięcy.

Po przylocie do stolicy kraju, Algieru, Leon XIV odda hołd poległym w wojnie o niepodległość Algierii przy pomniku Męczenników Maqam Echahid, a następnie spotka się z prezydentem Abd al-Madżidem Tabbunem. Wygłosi też przemówienie do przedstawicieli władz i społeczeństwa. W pierwszym dniu wizyty w Algierze odwiedzi również Wielki Meczet, jedną z największych świątyń islamskich na świecie, która może pomieścić 120 tysięcy osób. Papież będzie potem w ośrodku pomocy prowadzonym przez siostry augustianki oraz w stołecznej bazylice, w której spotka się ze wspólnotą katolicką kraju.

We wtorek uda się do miasta Annaba, czyli starożytnej Hippony, gdzie przez ponad 30 lat biskupem był święty Augustyn. Odprawi mszę w tamtejszej bazylice, której święty ten jest patronem i odwiedzi dom zakony augustianów.

W środę 15 kwietnia rozpocznie się drugi etap papieskiej podróży – wizyta w Kamerunie. Pond 60 procent jego ludności to chrześcijanie: katolicy i protestanci. Po przylocie do stolicy, Jaunde Leon XIV wygłosi przemówienie do władz i spotka się z ich przedstawicielami oraz z duchowieństwem. Odwiedzi też sierociniec. Na mszy, którą Leon XIV odprawi 17 kwietnia w Duali, spodziewanych jest około 600 tysięcy osób.

Papież powróci do Watykanu 23 kwietnia. To będzie jedna z najdłuższych w ostatnich latach papieskich podróży. PAP

eprasa.pl 46cbf96a76

MATERIAŁ INFORMACYJNY NCBR 0011503898

Nauka i biznes łączą siły na rzecz innowacji. Powraca Ścieżka SMART dla konsorcjów

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło nowy konkurs Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach. Instytucja przeznaczy w nim 350 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki na innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe, których powodzenie wymaga współpracy biznesu, nauki, a także organizacji pozarządowych.

Komórkowa terapia raka trzustki, innowacyjne metody leczenia nowotworów głowy i szyi czy też nowoczesne kable elektroenergetyczne wysokich napięć oparte na oksydowanych drutach aluminiowych, zapewniające zwiększoną moc przesyłową i niższe straty energii - to tylko wybrane przykłady projektów, które aktualnie realizują konsorcja, z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich. Aby uzyskać wsparcie, partnerzy tworzący te konsorcja dopracowali szczegóły przedsięwzięć, formalnie zawiązali współpracę oraz złożyli wnioski do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

- Jednym z głównych priorytetów NCBR jest łączenie nauki i biznesu. I to między innymi dzięki takim instrumentom jak konkurs Ścieżka SMART, możemy zbliżać te dwa światy. Kierujemy tu wsparcie na projekty, których realizacja wymaga współpracy. Takie podejście pomaga tworzyć rozwiązania o wysokiej wartości naukowej, po czym wdrażać je na rynek. W ten sposób innowacje znajdują swoje zastosowanie w naszym życiu codziennym – czy to w leczeniu, pozyskiwaniu przyjaznej środowisku energii, czy usprawnieniu działań – powiedział **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W naborze mogą być dofinansowane projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa (MŚP lub duże) w ramach konsorcjum z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi. Liderem konsorcjum musi być przedsiębiorstwo.

Uproszczone procedury

W nowym konkursie Ścieżki SMART zrezygnowano z modułowości wniosków o dofinansowanie. Każde z konsorcjów aplikując do NCBR musi obowiązkowo zaplanować realizację prac badawczo-rozwojowych w celu wytworzenia innowacyjnych produktów, technologii, usług lub procesów. Każdy z członków konsorcjum musi być odpowiedzialny za realizację przynajmniej jednego zadania w ramach prac B+R. Dodatkowo, w projekcie można zaplanować zadania związane z promocją zagraniczną wypracowanych w toku prac projektowych rozwiązań oraz działania związane z rozwojem kompetencji pracowników zaangażowanych w realizację projektu.

Wszystkie zgłoszone w naborze projekty muszą wpisywać się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje. Komisja Europejska dopuściła możliwość realizacji projektów podwójnego zastosowania, czyli rozwiązań, które mogą zostać użyte zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. Przedmiot projektu nie może dotyczyć rozwiązań mających zastosowanie wyłącznie militarne.

Nabór wniosków o dofinansowanie rozpoczął się 9 kwietnia 2026 r. i potrwa do 12 czerwca 2026 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Łączny budżet naboru to 350 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania nie może przekroczyć 140 mln zł na cały jeden projekt.

Każda osoba, która chciałaby uzyskać więcej informacji na temat naboru Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach może zgłosić się do działającego w NCBR Punktu Informacyjnego. Pytania można kierować telefonicznie, mailowo bądź umówić się na spotkanie stacjonarne lub online.

Nabór Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach realizowany jest w ramach Priorytetu I. Wsparcie dla przedsiębiorców programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: gov.pl/ncbr

Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NCBR Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

eprasa.pl 46cbf96a76

Sny o atomie w czasach schyłkowej Polski Ludowej

Mariusz Grabowski
Historia

40 lat temu, 10 kwietnia 1986 r., przyjęto tzw. prawo „atomowe". Miało pomóc w przemianie PRL-u w państwo korzystające z energii jądrowej. Program docelowo obejmował wybudowanie kilku elektrowni i elektrociepłowni.

Już 15 lat wcześniej - 12 sierpnia 1971 r. rząd PRL podjął decyzję o budowie polskiej elektrowni jądrowej. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ustaliła lokalizację pierwszej polskiej elektrowni jądrowej we wsi Kartoszyno koło Żarnowca.

Komuniści planują

„Atomowe" plany Polski Ludowej były imponujące. Miały diametralnie zmienić obraz polskiej energetyki. Koncepcja budowy elektrowni jądrowej w Polsce pojawiła się już w latach 50., w momencie gdy Związek Radziecki przystąpił do programu „Atom dla pokoju". Utworzono wtedy Instytut Badań Jądrowych w Świerku koło Otwocka. W 1958 r. uruchomiono tam pierwszy w Polsce doświadczalny reaktor jądrowy EWA, który pracował do 1995 r.

Wybór miejsca na siłownię atomową w Żarnowcu także nie był przypadkowy. Za budową w tym miejscu przemawiały dwa fakty - gęstość zaludnienia oraz warunki geograficzne. Prawo atomowe z 1986 r., ściślej ustawa „Prawo atomowe w Polsce", było z kolei pierwszym tej rangi aktem w prawie polskim normującym działalność związaną z wykorzystaniem energii jądrowej.

Program energetyki jądrowej docelowo obejmował wybudowanie kilku elektrowni i elektrociepłowni jądrowych. Kolejną po Żarnowcu elektrownią miała być Elektrownia Jądrowa Warta położona koło miejscowości Klempicz w Wielkopolsce.

Fakty vs. akty

Gdy uchwalano prawo „atomowe", budowa w Żarnowcu trwała już ponad trzy lata. W 1982 r. wysiedlono część mieszkańców przydzielając im, w ramach rekompensaty, ziemię i domy w niedalekim Odargowie. Na 70 hektarach przeznaczonych pod elektrownię gruntów ruszyły prace budowlane. Budynków miało powstać łącznie 189, w tym w 79 miała działać sama elektrownia.

FOT. CC

17 grudnia 1990 r. rząd Tadeusza Mazowieckiego podjął uchwałę o postawieniu inwestycji „Elektrownia Jądrowa Żarnowiec w budowie" w stan likwidacji

Do 1986 r. ukończono prace nad większością obiektów pomocniczych elektrowni, takich jak hale magazynowe, kotłownia technologiczna, hydrofornia, oczyszczalnia ścieków, stołówka, budynki socjalne, hotele pracownicze. Wzniesiono również „Ośrodek Pomiarów Zewnętrznych", czyli stację meteorologiczną z 205-metrowym masztem, która od razu zaczęła działać jeszcze przed wybudowaniem elektrowni.

Harmonogram szwankował, jak to w socjalizmie. Minister górnictwa i energetyki zżymał się na posiedzeniu rządu: „Elektrownia jądrowa w Żarnowcu jest zaawansowana do tego stopnia, że myśmy już przejęli dokumentację kompletną radziecką. (...) buduje się to według licencji. (...) Jedyny problem to decyzje".

Z nowym generatorem

Serca elektrowni stanowić miały cztery bloki wyposażone w: reaktory WWER-440 o mocy elektrycznej 440 MW, zaprojektowane w ZSRR, a wyprodukowane w zakładach Škoda w Czechosłowacji, turbozespoły typu 4K-465 produkcji zakładów Zamech w Elblągu oraz generatory GTHW-600 produkowane przez Dolmel z Wrocławia.

Reaktor WWER-440 był radziecką odmianą używanego wówczas na całym świecie reaktora typu PWR, w którym chłodziwem, moderatorem i reflektorem jest zwykła woda pod ciśnieniem, w przeciwieństwie do moderowanych grafitem reaktorów RBMK, stosowanych tylko na terenie ZSRR, w tym także w Czarnobylu.

W Żarnowcu planowano uruchomienie modelu V-213 reaktora WWER należącego do reaktorów tzw. II generacji.

Rozdziały i paragrafy

Sięgnijmy do tekstu ustawy. W rozdziale 1., punkcie 1. czytamy: „Ustawa reguluje działalność związaną z wykorzystaniem energii atomowej na potrzeby społeczno-gospodarcze kraju, określa obowiązki jednostek organizacyjnych prowadzących tę działalność, organy właściwe w tym zakresie i ich zadania, zasady odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe i odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu jądrowemu i ochronie radiologicznej".

Następnie ustawodawca precyzyjnie ustalał: czym są obiekty jądrowe, materiały jądrowe, źródła promieniowania jonizującego, odpady promieniotwórcze. Ponadto określał „transport materiałów jądrowych oraz źródeł i odpadów promieniotwórczych", organizował „szkolenie i ochrona zdrowia pracowników" i ustanawiał odpowiedzialność cywilną za szkody jądrowe.

W rozdziale 9. szczegółowo omówiono rolę i zadania Państwowej Agencji Atomistyki. Zaliczono do nich m.in. koordynację i kontrolę działań w zakresie bezpiecznego wykorzystywania energii atomowej, badania i zastosowanie energii atomowej w gospodarce narodowej, produkcję aparatury i urządzeń jądrowych oraz źródeł promieniotwórczych i obrotu nimi, a także ewidencję, kontrolę i ochronę fizyczną materiałów jądrowych.

Triumfy prawne

Trzy lata przed ustawą „atomową", 31 grudnia 1983 r., Rada Ministrów podjęła uchwałę o planowanym terminie oddania do eksploatacji bloku nr 1 w grudniu 1990 r. i nr 2 rok później. W uchwale czuć było nutę triumfalizmu, jak się okazało przedwczesnego.

Prace budowlane przy budynku głównym rozpoczęto w październiku 1984 r., a w maju 1985 r. zakończono etap prac przygotowawczych. W 1985 r. prezes Państwowej Agencji Atomistyki wydał zezwolenie na realizację pierwszego etapu elektrowni. Było to zielone światło dla rozpoczęcia właściwych robót - wznoszenia budynków dwóch pierwszych bloków energetycznych z użyciem tzw. bloków przestrzennie zbrojonych, dostarczanych z Gdyni.

To wtedy wmurowano uroczyście akt erekcyjny, którego pierwsze słowa brzmiały dość zabawnie: „Naonczas, kiedy w rządzie PRL premierem był generał armii Wojciech Jaruzelski - PZPR zarazem pierwszy sekretarz, Radzie Państwa przewodniczył profesor Henryk Jabłoński, a tekę ministra energetyki dzierżył generał dywizji Czesław Piotrowski - mocą umowy zawartej między ościennymi i przyjacielskimi sobie krajami PRL i ZSRR elektrownię jądrową wznieść postanowiono".

Żarnowiec i okolica

Można śmiać się z upodobania towarzyszy do staropolszczyzny, ale od strony technicznej Żarnowiec był inwestycją na wskroś nowoczesną. Budowanie w technologii bloków przestrzennie zbrojonych przypominało w pewnym stopniu wznoszenie budowli z klocków - puste, sześcienne bloki układano w wymagany sposób, a następnie wypełniano je betonem. Co ciekawe, podobne techniki budowy stosuje się dziś w niektórych nowoczesnych siłowniach III generacji.

„Na inwestycji skorzystać miała też okolica. Niemal 2,5 tys. mieszkań dla budowniczych i przyszłej załogi elektrowni zaczęto budować w Wejherowie, Gniewinie i Redzie. W tych miejscowościach miała też powstać bogata infrastruktura: żłobek, dwa przedszkola, trzy szkoły oraz hotele, restauracje, dom kultury, oczyszczalnie ścieków, gazociągi, drogi, poczta, sklepy" - trafnie zauważył Andrzej Zawistowski w tekście o Żarnowcu w „Gazecie Prawnej" z kwietnia 2017 r. W kolejnych latach podobne inwestycje miały być prowadzone w Lęborku. Nie wszystkie zamierzenia zrealizowano, ale część budynków powstała i służy do dzisiaj.

Strach i „Żarnobyl"

Jednak dalsze przygotowania do budowy atomu przerwała katastrofa czarnobylska z 26 kwietnia 1986 r. W jej wyniku gwałtownie wzrosła fala protestów przeciwko budowie elektrowni. W czasie ich trwania powstał nawet neologizm „Żarnobyl" będący zlepkiem dwóch nazw miejscowości - Żarnowca i owianego złą sławą Czarnobyla.

Emocje po katastrofie były tak wielkie, że przeprowadzone referendum w 1990 r. w województwie gdańskim potwierdziło konieczność zamknięcia projektu (przy frekwencji wynoszącej 44,3 proc. opowiedziało się w 86,1 proc. przeciwko budowie elektrowni. Za było jedynie 13,9 proc. poprawnie oddanych głosów). Ponadto stał się on również celem działań środowisk aktywistów. Mowa tutaj np. o Franciszkańskim Ruchu Ekologicznym czy Gdańskim Forum Ekologicznym. Obie organizacje przeprowadziły dziesiątki wykładów, manifestacji na temat zagrożenia, jakie może wynikać z budowy elektrowni atomowej w Polsce.

Po latach określenie nabrało dodatkowego znaczenia. Ruina, w jaką popadła budowa niedoszłej elektrowni, nasuwała pewne skojarzenia z wymarłym miastem Prypeć opustoszałym po czarnobylskiej katastrofie.

Przerwanie budowy

Rok później, w 1987 r., po okresie pozornej stabilizacji, w wyniku źle przeprowadzonych reform, gospodarka PRL tkwiła już w głębokim kryzysie. Pojawiły się problemy z finansowaniem budowy elektrowni „Żarnowiec", co skutkowało wyhamowywaniem robót do tego stopnia, że pod koniec 1988 r. zabezpieczano jedynie istniejące konstrukcje, nie wznosząc nowych. Kryzys gospodarczy i związane z tym narastające niezadowolenie społeczne przyczyniły się do przeprowadzenia w Polsce transformacji ustrojowej i gospodarczej.

17 grudnia 1990 r. nowy, demokratyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego podjął uchwałę o postawieniu inwestycji „Elektrownia Jądrowa Żarnowiec w budowie" w stan likwidacji. Rozpoczęto demontaż i złomowanie już zakupionych urządzeń elektrowni.

Reaktory przeznaczone dla Żarnowca trafiły do Finlandii i na Węgry. Sprzedano też część sprzętu zakupionego wcześniej na potrzeby elektrowni.

W 1997 r. na terenie niedoszłej budowy uruchomiono Specjalną Strefę Ekonomiczną „Żarnowiec".

eprasa.pl 46cbf96a76

czas Z RODZINĄ

Poniedziałek, 13.04.2026

LUDZIE • STR. 13

Paweł Domagała ciężko pracował na swój sukces

Od dziecka chciał być aktorem i muzykiem. Dziś odnosi sukcesy na obu polach. A baterie ładuje w rodzinnym gronie

FOT. SYLWIA DĄBROWA

SPOŁECZEŃSTWO • STR. 12

Seniorzy potrafią z dużą dyscypliną zarządzać domowym budżetem

ZDROWIE • STR. 14-15

Profilaktyka zdrowia nie musi oznaczać rewolucji

PRZYRODA • STR. 16

Szafirki wyglądają na delikatne, ale chłodna wiosna im niestraszna

eprasa.pl 46cbf96a76

▶ ŚWIAT WOKÓŁ NAS

38 procent osób w wieku 62-80 lat deklaruje, że roczny dochód ich gospodarstwa domowego znajduje się poniżej średniej krajowej. Mimo ograniczonych możliwości finansowych, pozostają oni jednak wyjątkowo zdyscyplinowani płatniczo

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Katarzyna Piojda,** redaktorka zajmująca się tematyką społeczną, wiele czasu poświęca na tematy związane ze sprawami seniorów

R

Rosnące koszty życia coraz częściej rozmijają się z wysokością świadczeń emerytalnych, co sprawia, że stabilność finansowa tej grupy bywa krucha. Potwierdzają to dane z najnowszego raportu Intrum European Consumer Payment Report 2025. 38 proc. przedstawicieli pokolenia boomers, czyli osób w wieku 62-80 lat, deklaruje, że roczny dochód ich gospodarstwa domowego znajduje się poniżej średniej krarowej. Mimo ograniczonych możliwości finansowych, pozostają oni jednak wyjątkowo zdyscyplinowani płatniczo: rachunki traktują priorytetowo i zadłużają się w ostateczności.

Seniorzy w realiach polskich dochodów

Według danych ZUS przeciętna emerytura w Polsce od stycznia do października 2025 r. wyniosła 4167,48 zł netto. Jednocześnie gospodarstwa domowe seniorów przeznaczają znaczną część swojego budżetu (blisko połowę) na podstawowe wydatki, takie jak mieszkanie, energia czy żywność. Trzeba jednak pamiętać, że kwota ta jest średnią – rzeczywiście tak wysoką lub wyższą emeryturę otrzymuje tylko część seniorów, np. osoby z górnictwa czy innych branż z dodatkowymi uprawnieniami, podczas gdy większość emerytów dysponuje znacznie mniejszymi świadczeniami.

– O ile seniorzy nie muszą się martwić o regularny przypływ gotówki, o tyle wysokość ich emerytur sprawia, że często nie mogą pozwolić sobie na nic więcej niż zaspokojenie podstawowych potrzeb – podkreśla Barbara Sajewicz, ekspertka Intrum. – Warto jednak zwrócić uwagę na seniorską odpowiedzialność zarówno pod względem terminowości opłat, jak i wygospodarowania środków na zaspokojenie potrzeb rodziny. W tym kontekście dane z raportu Intrum ECPR 2025 pozwalają lepiej zrozumieć, jak seniorzy radzą sobie z codziennymi finansami i gdzie przebiega granica ich stabilności – dodaje Barbara Sajewicz, ekspertka Intrum.

Pewność w podstawach

Seniorzy czują się najpewniej na gruncie zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb. Aż 90 proc. z nich jest przekonanych, że co miesiąc opłaci wszystkie rachunki. Prawie tyle samo deklaruje, że nie miało z tym problemów w ciągu ostatniego roku.

A co z nagłymi wydatkami? 80 procent z nich deklaruje, że poradziłoby sobie z ekstrakosztami na poziomie 1700 złotych, a nieco ponad połowa, że może zapewnić swojej rodzinie to, czego się od nich oczekuje.

– Przez lata seniorzy nabyli ogromne doświadczenie życiowe, które nauczyło ich, żeby na pierwszym miejscu stawiać najważniejsze potrzeby. To przekłada się na ich stabilność w podstawowych obszarach finansowych – uważa Barbara Sajewcz.

Luksusy? To nie dla nich

Pokolenie boomerów nie lubi obciążać swojego budżetu niepotrzebnymi luksusami. Zaledwie 23 proc. z nich czuje się pewnie, wydając pieniądze na produkty i usługi premium; ieco więcej, bo niecała połowa, np. na wakacje czy koncerty.

W dużej mierze wynika to z tego, że seniorzy wychowywali się w czasach niedostatku, kiedy za luksus uznawano tak łatwo dostępne dziś produkty, jak np. pomarańcze. Zasada „najpierw obowiązki, potem przyjemności" wciąż bardzo mocno wpływa na ich decyzje finansowe. Nic więc dziwnego, że tak ostrożnie podchodzą do konsumpcji. Dla wielu z nich bezpieczeństwo finansowe jest ważniejsze niż komfort czy spontaniczne zakupy.

Zadłużenie boomerów jest niskie

Aż 83 proc. seniorów jest wolnych od jakichkolwiek niezabezpieczonych zobowiązań, czyli nie skorzystało m.in. z kart kredytowych, debetu, pożyczek osobistych czy typu „kup teraz, zapłać później". To najlepszy wynik spośród wszystkich pokoleń, które Intrum wzięło pod lupę w swoim badaniu. 9 proc. boomerów, jeśli już się zadłuża, to nie na więcej niż 5 tys. zł.

W jakich sytuacjach seniorzy decydują się na zaciągnięcie zobowiązań finansowych? 13 proc. (najwięcej wśród wszystkich pokoleń) zrobiło to, ponieważ nie miało innego wyjścia. Tyle samo miało trudności z pokryciem podstawowych wydatków, takich jak zakupy spożywcze, rachunki czy też czynsz. Część seniorów musiała zapożyczyć się ze względu na sytuacje awaryjne czy nieprzewidziane wydatki – mowa tutaj m.in. o chorobach czy kryzysach rodzinnych.

– Zadłużenie wśród seniorów to często narzędzie użyte w ostateczności. Widzimy więc, jak cienka może być granica między finansową stabilnością a problemami dnia codziennego w starszym wieku. Nietrudno ją przekroczyć, zwłaszcza biorąc pod uwagę wysokość emerytur w Polsce – podkreśla Barbara Sajewicz, ekspertka Intrum.

Oszczędności seniorów

Boomerzy w większości nie odkładają pieniędzy na tak zwaną czarną godzinę. Zaledwie ¼ z nich regularnie zasila swój fundusz awaryjny. Dla porównania, wśród millenialsów czy pokolenia Z ten odsetek jest znacznie wyższy - odpowiednio 65 i 66 proc.

Nie wynika to jednak z braku świadomości naszych seniorów, a mocno ograniczonej przestrzeni do budowania poduszki finansowej. W 2024 r. emeryci przeznaczali na bieżące wydatki ponad dwie trzecie swojego dochodu rozporządzalnego, co znacząco ograniczało ich możliwości oszczędzania i finansowania wydatków nieobowiązkowych. Tak wysoki udział wydatków wskazuje na dużą presję kosztów utrzymania oraz niską elastyczność budżetów gospodarstw emeryckich.

Niska zdolność do odkładania pieniędzy wśród seniorów wiąże się więc z ryzykiem braku poczucia przez nich stabilizacji finansowej, a co za tym idzie obawy przed brakiem posiadania wystarczających środków na podstawowe środki do życia.

Warto zatrzymać się w codziennym pędzie i docenić to, czego możemy się od seniorów nauczyć. Mimo często ograniczonych dochodów potrafią oni konsekwentnie i z dużą dyscypliną zarządzać domowym budżetem, unikać zadłużenia oraz racjonalnie dysponować dostępnymi środkami. To postawa, która w czasach rosnących kosztów życia nabiera szczególnego znaczenia.

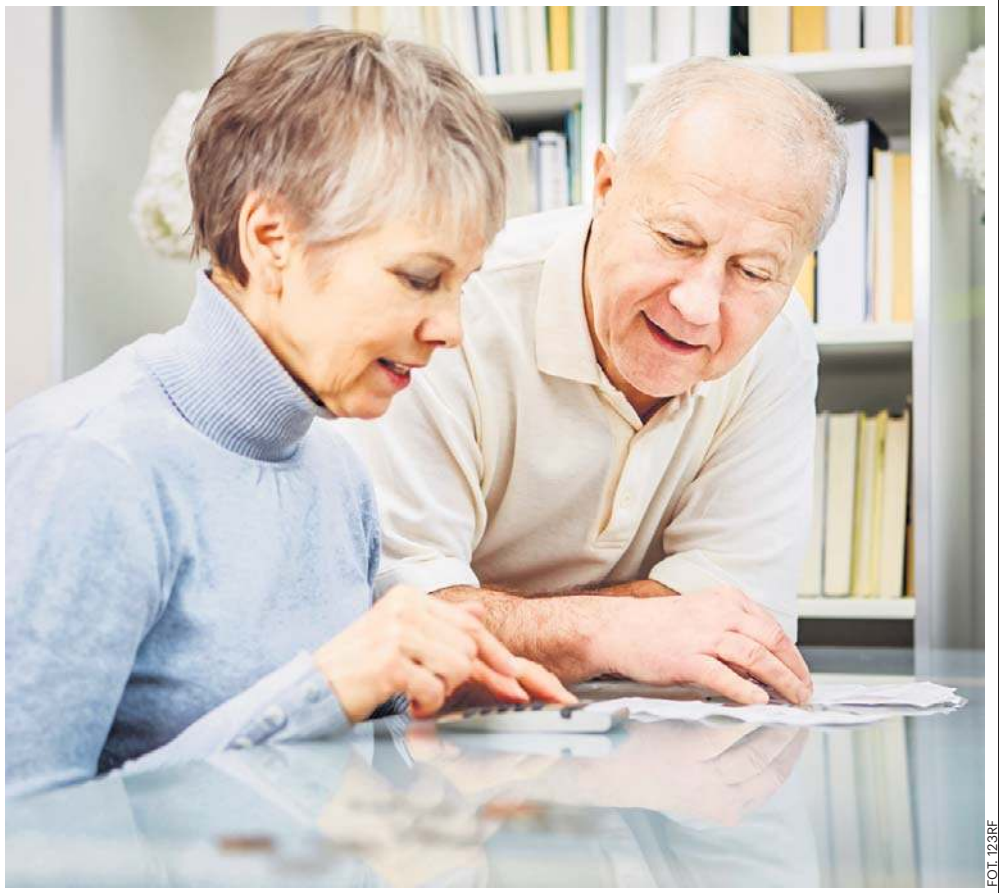

FOT. 123RF

O ile seniorzy nie muszą się martwić o regularny przypływ gotówki, o tyle wysokość ich emerytur sprawia, że często nie mogą pozwolić sobie na nic więcej niż zaspokojenie podstawowych potrzeb

Seniorzy potrafią z dużą dyscypliną zarządzać domowym budżetem i unikać zadłużenia

eprasa.pl 46cbf96a76

▶ LUDZIE

Od dziecka chciał być aktorem i muzykiem. I udało się: dziś odnosi sukcesy na obu polach. Od lat z powodzeniem grywa w komediach romantycznych, a jego płyty pokrywają się kilkoma warstwami platyny. **A baterie ładuje w rodzinnym gronie**

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl,**
redaktor
Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki

Kiedy poznał przyszłą żonę, nie wiedział, że to córka słynnego Andrzeja Grabowskiego. Dziś cieszy się, że ma teścia po fachu. Tym bardziej, że dał mu dwie wnuczki.

Prosty kodeks honorowy

1. Radom na początku lat 90. nie był przyjemnym miejscem. Przemiany gospodarcze sprawiły, że znaczna część jego mieszkańców klepała biedę. Dlatego mały Paweł wychowywał się na podwórku jednego z lokalnych blokowisk wśród chłopaków, u których w domu się nie przelewało. Dzieciaki obowiązywał prosty kodeks honorowy, który tylko im się przysłużył w przyszłości.

Paweł uczył się dobrze, w podstawówce najlepszy był z przedmiotów ścisłych, nawet wygrał olimpiadę z fizyki. Nic więc dziwnego, że trafił potem do klasy matematyczno-fizycznej w liceum. Była to jedna z najlepszych wówczas szkół średnich w Polsce, więc musiał naprawdę przykładać się do nauki. To wtedy zainteresował go język polski i występy na uczniowskich akademiach.

Aktor z wadą wymowy

2. W domu Pawła często rozbrzmiewała muzyka – jazz, blues, a nawet country. Nic więc dziwnego, że i jego pociągnęło w tę stronę. Początkowo chwytał za rakietę do badmintona i udawał, że gra na niej piosenki Czesława Niemena. Rodzice kupili mu więc na komunię gitarę akustyczną i zapisali na prywatne lekcje gry na instrumencie. Chłopak chodził na nie aż dwanaście lat i ćwiczył się w wykonywaniu klasyki.

W liceum zaczął z kolegami zakładać zespoły rockowe, ale też skrzyknął uczniowski kabaret. Kiedy nauczycielka ogłosiła, że zakłada szkolny teatr, od razu zgłosił swój akces. Nie został jednak przyjęty i usłyszał, że ma wadę wymowy, przez którą nigdy nie będzie aktorem. Uparł się jednak i pojawił się na castingu w radomskim Teatrze Powszechnym. Wygrał i to dodało mu wiatru w skrzydła.

Jego wielki przebój „Weź nie pytaj" stał się hitem stacji radiowych, polskich wesel i bił rekordy wyświetleń w sieci

PAWEŁ DOMAGAŁA

Od teatru do filmu

3. Kiedy po maturze obwieścił rodzicom, że chce zdawać do akademii teatralnej, nie odwodzili go od tego zamiaru. W efekcie trafił do warszawskiej szkoły, w której spędził wspaniałe cztery lata. Do dziś kumpluje się z ludźmi ze swego roku i regularnie spotyka z nimi na kolejnych zjazdach. Niestety: kiedy opuścił szkołę, miał problem ze znalezieniem pracy w zawodzie.

Sytuacja zmieniła się po tym, jak wystąpił w spektaklu „Exterminator" w stołecznym Teatrze Dramatycznym. Popularność, jaką zdobyło przedstawienie sprawiła, że zainteresowało się nim kino i telewizja. Z dnia na dzień stał się gwiazdą różnej maści komedii, z których do dziś dzień najlepiej wspomina „Wkręconych". Szansę pokazania się od innej strony dał mu dopiero ostatnio serial „Żmijowisko" i film „Na chwilę, na zawsze".

BT/FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI/ POLSKAPRESS

Gdy w 2018 roku opublikowali piosenkę „Weź nie pytaj", stała się ona wielkim przebojem. Na fali jej powodzenia wydali album „1984", który pokrył się podwójną platyną. W efekcie Paweł stał się gwiazdorem popu i jego koncerty wyprzedają się na pniu

Żadnego planu B

4. Na studiach nie zrezygnował ze śpiewania. Grywał w małych klubach i pisał własne piosenki. Przełom nastąpił kiedy poznał ziomala z Radomia – Łukasza Borowieckiego. Wspólnie napisali i nagrali materiał na płytę, którą wydali własnym sumptem. Kiedy ich propozycje odrzucili szefowie RMF-u i Zetki, postawili na samodzielną promocję w internecie. I to był słuszny krok.

Gdy w 2018 roku opublikowali piosenkę „Weź nie pytaj", stała się ona wielkim przebojem. Na fali jej powodzenia wydali album „1984", który pokrył się podwójną platyną. W efekcie Paweł stał się gwiazdorem popu i jego koncerty wyprzedają się na pniu. – Od zawsze chciałem być i muzykiem, i aktorem. Nie miałem żadnego planu B na życie. Byłem przekonany, że mi wyjdzie – podkreśla w jednym z wywiadów.

Wyśpiewując miłość

5. Mimo swych aktorskich i muzycznych talentów, Paweł w liceum nie miał dziewczyny. Nawet na studniówkę poszedł z kumplem. Podobnie było na studiach. Trzymał się z gronem stałych znajomych, wśród których była Zuzanna Grabowska. Kiedy cztery lata minęły i każdy miał pójść w swoją stronę, chłopak zrozumiał, że nie chce się rozstawać z koleżanką. Zaprosił ją na swój występ w małym klubie i ze sceny wyśpiewał miłosne uczucia.

Kto by się oparł takiemu romantykowi? Para wzięła ślub w Krakowie i zamieszkała w Warszawie. Niebawem na świat przyszły dwie córki małżonków – Hania i Basia. Paweł stawia rodzinę na pierwszym miejscu: po każdym koncercie wraca jak najszybciej do domu, by być rano z najbliższymi. Stara się oddzielać grubą kreską swą artystyczną działalność od bycia mężem i ojcem. To słuszna droga – bo rodzina do dziś trzyma się razem.

eprasa.pl 46cbf96a76

▶ ZDROWIE

Profilaktyka zdrowia nie musi oznaczać rewolucji ani kosztownych zmian. O tym, co możemy zrobić, by realnie zadbać o swoje zdrowie mówi **Katarzyna Kucia-Garncarczyk,** prezes Fundacji „Z Sercem do Pacjenta”

MEDYCYNA OBRAZOWA

Poleca **Marianna Dufek,** jedna z najlepszych polskich dziennikarek specjalizujących się w tematach medycznych, laureatka wielu nagród

P

Profilaktyka to słowo odmieniane dziś przez wszystkie przypadki. Co jednak naprawdę oznacza w codziennym życiu pacjenta – nie w teorii, lecz w praktyce?

To prawda – i bardzo mnie to cieszy. Ten rok został ogłoszony przez Sejm Rokiem Profilaktyki. Z perspektywy Fundacji „Z Sercem do Pacjenta” profilaktyka to przede wszystkim codzienne działania i drobne nawyki, które mają ogromny wpływ na nasze samopoczucie i zdrowie. To rzeczy, które możemy robić sami – bez skomplikowanych procedur i bez dużych kosztów – a które pozwalają nam zadbać o siebie i jak najdłużej cieszyć się dobrą kondycją. W praktyce profilaktyka oznacza więc świadome dbanie o siebie każdego dnia oraz branie odpowiedzialności za własne zdrowie.

Z Pani doświadczenia: dlaczego tak często zaczynamy dbać o zdrowie dopiero wtedy, gdy organizm wysyła sygnały alarmowe?

Niestety, bardzo często wygrywa pośpiech i obowiązki dnia codziennego. Praca, dom czy inne sprawy zawsze wydają się pilniejsze. Dobry stan zdrowia i dobre samopoczucie traktujemy jako coś oczywistego – dopóki ich nie stracimy. Rzadko myślimy o tym, jak będziemy się czuli za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. Tymczasem to, jak żyjemy jako trzydziesto- czy czterdziestolatkowie, bezpośrednio wpływa na to, w jakiej kondycji będziemy w wieku 60 czy 70 lat. Codzienny pośpiech sprawia, że nie myślimy o przyszłości, a powinniśmy – bo profilaktyka to jedna z najcenniejszych inwestycji w nasze dalsze życie.

Jakie najczęstsze błędy popełniamy, myśląc, że „zdrowy styl życia” wymaga wielkich wyrzeczeń i rewolucji?

Bardzo często zarówno profilaktykę, jak i zdrowy styl życia kojarzymy z ogromnymi wyrzeczeniami, restrykcjami czy wręcz luksusem dostępnym tylko dla nielicznych. Tymczasem rzadko myślimy o tym, że kluczowe znaczenie mają drobne czynności dnia codziennego i nasze nawyki. To one w dłuższej perspektywie decydują o samopoczuciu i zdrowiu, a nie jednorazowe rewolucje.

Gdyby miała Pani wskazać jeden nawyk, który daje największy efekt profilaktyczny, od czego warto zacząć?

Odwołam się do tego, o czym mówią nasi eksperci podczas spotkań Klubu Pacjenta, które organizujemy – są to bezpłatne, otwarte wydarzenia dla społeczności lokalnych. Bardzo często lekarze, farmaceuci i dietetycy mówią o tzw. „złotej piątce”, czyli pięciu filarach zdrowia: zdrowym odżywianiu, aktywności fizycznej, śnie, badaniach profilaktycznych oraz relacjach międzyludzkich. Jeśli przyjrzymy się każdemu z tych elementów, szybko okazuje się, że bardzo dużo zależy od nas samych. To my decydujemy, co dziś zjemy – i nie chodzi o drakońskie diety, dlatego nawet nie używam tego słowa. Mówię raczej o zdrowym odżywianiu: kolorowy talerz, porcja warzyw lub owoców do posiłku, drobne zmiany, które można wprowadzać stopniowo. Jeśli chodzi o ruch, nie namawiamy do biegania maratonów. Czasem wystarczy spacer czy wyjście z autobusu przystanek wcześniej – ja sama to praktykuję – żeby tej aktywności było choć trochę więcej. To mogą być bardzo proste rzeczy, jak dojście pieszo do pracy czy na spotkanie. Dużo mówimy też o śnie, bo coraz częściej eksperci podkreślają, jak ogromne znaczenie ma on dla naszego zdrowia. Kolejny element to badania profilaktyczne – chociażby raz w roku, na przykład w ramach programu Moje Zdrowie, z którego można skorzystać bezpłatnie i sprawdzić podstawowe wyniki. I wreszcie relacje międzyludzkie. To, z kim się spotykamy, z kim spędzamy czas i jakie relacje budujemy, ma ogromny wpływ na nasze samopoczucie psychiczne i ogólną jakość życia. Eksperci bardzo mocno to podkreślają – zdrowie to nie tylko ciało, ale także nasze emocje i więzi z innymi.

Zdrowy styl życia to nie tylko ciało, ale i głowa – jak często zapominamy o profilaktyce zdrowia psychicznego?

Myślę, że na szczęście coraz częściej o tym mówimy. Podczas wykładów ekspertów na Klubach Pacjenta regularnie pojawia się temat tak zwanej „złotej piątki”, w której mówimy nie tylko o diecie czy aktywności fizycznej, ale także o śnie i relacjach międzyludzkich. To elementy bardzo silnie powiązane ze zdrowiem psychicznym. Coraz częściej pokazujemy, że zdrowie psychiczne nie zaczyna się dopiero w gabinecie psychologa czy psychiatry, ale w codziennych, pozornie prostych sprawach – w jakości snu, w relacjach z innymi ludźmi czy w tym, czy mamy przestrzeń na rozmowę i odpoczynek.

W tej piątce jest też dieta. Co najbardziej Panią niepokoi, gdy patrzy Pani na codzienne nawyki żywieniowe Polaków?

Najbardziej niepokoi mnie żywność wysoko przetworzona oraz pośpiech. To dwa czynniki, które bardzo często idą w parze. W biegu sięgamy po gotowe produkty, zamiast poświęcić chwilę na przygotowanie prostego posiłku albo zadbać o to, by mieć pod ręką warzywa czy owoce. A przecież zdrowe odżywianie nie musi oznaczać skomplikowanych diet – czasem wystarczy niewielka zmiana, żeby posiłek był bardziej odżywczy i wspierał nasze zdrowie na co dzień.

Czy podczas spotkań z pacjentami widzi Pani, że świadomość zdrowotna Polaków rzeczywiście się zmienia – a jeśli tak, to w jakim kierunku?

Bardzo mnie cieszy, że coraz więcej osób interesuje się takimi spotkaniami. Z perspektywy naszej trzyletniej działalności w ramach Fundacji „Z Sercem do Pacjenta” to już 50 miast, w których organizowaliśmy wydarzenia, 237 spotkań oraz ponad 55 tysięcy wykonanych badań przesiewowych. Widzę wyraźnie, że coraz więcej osób zgłasza się wcześniej, świadomie – mamy grupy pacjentów, z którymi znamy się już od lat i którzy wracają na kolejne spotkania. Jednocześnie bardzo dużo jest też „osób z ulicy”, które przychodzą z ciekawości, żeby zajrzeć i dowiedzieć się czegoś nowego. Dotyczy to również Centralnego Klubu Pacjenta, który przyciąga osoby, które wcześniej nie korzystały z podobnych form profilaktyki. Cieszy nas także to, że zaprasza nas coraz więcej pracodawców. Coraz częściej jesteśmy obecni ze stoiskami badań profilaktycznych i porad ekspertów w zakładach pracy, a sami pracodawcy organizują dni zdrowia. To pokazuje, że świadomość rośnie – ludzie pytają, jak mogą zadbać o zdrowie na co dzień, z jakich bezpłatnych narzędzi mogą skorzystać i co realnie mogą zmienić od zaraz.

Gdyby mogła Pani zwrócić się do każdego czytelnika jednym zdaniem, które ma go zatrzymać i skłonić do refleksji o własnym zdrowiu – co by to było?

Zachęciłabym każdego do krótkiego zatrzymania się i zadania sobie pytania: co dziś mogę zrobić dla swojego zdrowia i dobrego samopoczucia? Czasem wystarczy jedna mała rzecz – spacer, zdrowy posiłek czy spotkanie z bliską osobą przy kawie – żeby zrobić pierwszy krok w stronę dbania o siebie.

FOT. ZSERCEMDOPACJENTA

Katarzyna Kucia-Garncarczyk: **Dobry stan zdrowia i dobre samopoczucie traktujemy jako coś oczywistego – dopóki ich nie stracimy. Rzadko myślimy o tym, jak będziemy się czuli za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat**

eprasa.pl 46cbf96a76

▶ ZDROWIE

• **Fundacja „Z Sercem do Pacjenta"** promuje profilaktykę zdrowotną i wspiera pacjentów w świadomym dbaniu o swoje zdrowie • **Poprzez spotkania edukacyjne, badania przesiewowe** oraz działania w lokalnych społecznościach fundacja zwiększa dostęp do wiedzy i specjalistów

▶ KATARZYNA KUCIA-GARNCARCZYK

01.

Bardzo często zarówno profilaktykę, jak i zdrowy styl życia kojarzymy z ogromnymi wyrzeczeniami, restrykcjami czy wręcz luksusem dostępnym tylko dla nielicznych. Tymczasem kluczowe znaczenie mają drobne czynności dnia codziennego i nasze nawyki. To one w dłuższej perspektywie decydują o samopoczuciu i zdrowiu, a nie jednorazowe rewolucje.

02.

To my decydujemy, co dziś zjemy – i nie chodzi o drakońskie diety, dlatego nawet nie używam tego słowa. Mówię raczej o zdrowym odżywianiu: kolorowy talerz, porcja warzyw lub owoców do posiłku, drobne zmiany, które można wprowadzać stopniowo.

03.

Jeśli chodzi o ruch, nie namawiamy do biegania maratonów. Czasem wystarczy spacer czy wyjście z autobusu przystanek wcześniej. To mogą być bardzo proste rzeczy, jak dojście pieszo do pracy czy na spotkanie.

04.

To, z kim się spotykamy, z kim spędzamy czas i jakie relacje budujemy, ma ogromny wpływ na nasze samopoczucie psychiczne i ogólną jakość życia. Eksperci bardzo mocno to podkreślają – zdrowie to nie tylko ciało, ale także nasze emocje i więzi z innymi.

05.

Zachęciłabym każdego do krótkiego zatrzymania się i zadania sobie pytania: co dziś mogę zrobić dla swojego zdrowia i dobrego samopoczucia? Czasem wystarczy jedna mała rzecz – spacer, zdrowy posiłek czy spotkanie z bliską osobą przy kawie – żeby zrobić pierwszy krok w stronę dbania o siebie.

FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl 46cbf96a76

▶ PRZYRODA

Szafirki to bardzo wdzięczne wiosenne kwiaty. Najczęściej mają głęboki szafirowy kolor, ale spotyka się też białe, fioletowe czy jasnoniebieskie. Szafirek armeński jest łatwy w uprawie i uda się w każdym ogrodzie

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec,**
redaktorka
Pisze o architekturze, zabytkach, interesuje się estetyką miasta, w tym kwestią zieleni i roślin

S

Szafirki można z powodzeniem uprawiać i na działce, i w doniczce. Ich nazwa pochodzi od szlachetnego kamienia w tym samym kolorze. – Szafirki to, podobnie, jak krokusy i przebiśniegi, kwiaty cebulowe – mówi Jarosław Mikietyński, ogrodnik z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. – Gdy rosną, najpierw pojawia się trawka, a dopiero potem widać kwiaty. Te przypominają maleńkie szyszki albo dzwoneczki. Mają zwykle po parę milimetrów średnicy. Rośliny, już z kwiatostanem, osiągają do 20 centymetrów wysokości. Szafirkom nie przeszkadza nawet dosyć chłodna wiosna, więc szybko zaczynają zdobić nasze wiosenne ogrody. A sadzić je można jeszcze teraz.

FOT. JOANNA PĘDZICH-OPIOŁA, CC BY 2.0 / VIA WIKIMEDIA COMMONS

Szafirki mają drobne, prawie kuliste kwiaty, które są zebrane w kwiatostan na szczycie łodygi. Zwykle dorastają do ok. 20 cm wysokości, świetnie się więc nadają na rabaty dywanowe. Doskonale komponują się z innymi wiosennym kwiatami

Szafirki niekoniecznie szafirowe

Te drobne kwiatki najbardziej efektownie wyglądają, gdy jeden rośnie przy drugim. Wówczas układają się w dywan kwiatowy. Każdy podmuch wiatru powoduje, że dywan mieni się kolorami. Nie wszystkie szafirki są jednakowo niebieskie. Mogą być jasno- lub ciemnoniebieskie, granatowe. Fioletowe odcienie oraz białe też się zdarzają.

Poznaj ich wymagania

Szafirki nie lubią suchej ziemi, ale nadmiar wody im szkodzi. Większość odmian szafirków jest odporna na mróz. Słońce im sprzyja, ale nie w nadmiarze. Lubią półcień. Nie mają specjalnych wymagań, jeśli chodzi o glebę, ale preferują tę o odczynie obojętnym albo lekko zasadowym. Cebulki szafirków trzeba zasadzić najlepiej w grupkach jesienią, na przełomie września i października (ale nawet koniec października to dobry czas). Szafirki sprawdzają się w ogródkach skalnych, jako tzw. otoczki innych kwiatów (tworząc swoistą granicę między kwiatami a trawnikiem lub ścieżką), ewentualnie jako kwiaty cięte.

Należy je zasadzić na głębokości około 7 centymetrów w ziemi, w grupkach, w odstępach mniej więcej 10 centymetrów każda. Przerwy między sadzeniami nie powinny być mniejsze, ponieważ roślina szybko się rozrasta. Wystarczy posadzić pięć czy sześć cebul, żeby po dwóch-trzech latach mieć sporą niebieską kępę.

Pięć lat w jednym miejscu

Szafirki mogą rosnąć w tym samym miejscu nawet przez pięć lat. Tyle że co roku powinny zostać potraktowane nawozem mineralnym albo organicznym. Wtedy lepiej rosną i są silniejsze, bardziej odporne na złe warunki atmosferyczne. Jak na tak delikatnie wyglądające kwiaty, mają sporą cebulkę, przeważnie o średnicy 10 centymetrów.

Bogactwo odmian

Istnieje około 30 odmian tej rośliny. Szafirek armeński to jedna z najpopularniejszych odmian. Ma cebulki lekko wydłużone, pokryte szarawą łuską. Szybko się rozrasta. Kwiatki ma drobne, niebieskie albo białe. Są osadzone na pędzie o długości około 20 centymetrów. Często liście ma dłuższe od pędu, więc te liście kładą się na ziemi. Ta odmiana szafirka już zaczęła kwitnąć.

Szafirek groniasty również zaczyna kwitnąć w tym miesiącu. Ma on podobne, okrągłe lub kuliste kwiaty, ale jego pęd jest krótszy, ma zwykle mniej więcej 15 centymetrów.

Szafirek drobnokwiatowy też zaczyna kwitnąć w kwietniu. Ma bardziej okrągłą, niż armeński, cebulkę. Jego liście są równe i wąskie, rozszerzają się ku górze, a kwiatostany są zbite i gęste.

Szafirek szerokolistny zakwitnie w maju. Ma on beczułkowate kwiaty, mogą być u góry jaśniejsze, a na dole ciemniejsze. Osiąga do 25 centymetrów wysokości. W maju zakwitnie także szafirek miękkolistny. Tę odmianę charakteryzują równowąskie liście, które mogą osiągać nawet pół metra długości.

Jeżeli zechcemy rozsadzić szafirki, cebulki trzeba wykopać na początku lata, najpóźniej w pierwszych dniach lipca. Możemy je przechowywać do początku jesieni. Najlepiej trzymamy je w piasku.

Choroby i szkodniki

Odchwaszczanie najlepiej wykonać nie szybciej niż w maju. Zgnilizna twardzikowa to choroba grzybowa. Często atakuje również warzywa. Na pierwszy rzut oka wygląda, jak wata higieniczna, która pokrywa roślinę. Jest to natomiast puszysta, biała grzybnia.

Myszy i inne gryzonie, choćby nornice, też mogą dać się szafirkom we znaki. Szkodniki te mogą atakować zasadzone w ziemi cebule tych kwiatów. Jedni działkowcy zalecają, żeby w sąsiedztwie uprawiać wilczomlecz albo czosnek, bo te skutecznie odstraszają gryzonie. Można też sadzić cebulki w specjalnych ażurowych koszykach, przystosowanych do sadzenia cebul pod ziemią.

Katarzyna Piojda

Szafirki, jedne z najpopularniejszych wiosennych kwiatów kwitną wcześnie. Wyglądają na delikatne, ale chłodna wiosna im niestraszna

eprasa.pl 46cbf96a76

Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Afimico Pululu (na zdjęciu) strzelił Xavierowi Dziekońskiemu gola z rzutu karnego, ale Jagiellonia tylko zremisowała z Koroną Kielce 1:1 STR. 18

FOT. JAGIELLONIA.PL

Jaga nie potrafiła strącić Korony

Efektowne zwycięstwo rezerw Jagiellonii i przełamanie KS-u Wasilków w III lidze piłkarskiej STR. 18

Futsaliści Jagiellonii wygrali ważny mecz w Lęborku i są pewni udziału w barażach o ekstraklasę STR. 22

W IV lidze piłkarskiej zwycięstwa zespołów z czołówki. Potknął się tylko Pionier, ulegając Supraślance STR. 22

eprasa.pl 46cbf96a76

PKO Ekstraklasa W żółto-czerwonych derbach Jagiellonia nie spisała się dobrze i nie pokonała Korony

Powinni dawać od siebie dużo więcej

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **To zdecydowanie nie był dobry mecz Jagiellonii, która w szczęśliwych okolicznościach zremisowała 1:1 w Kielcach z Koroną.**

Korona Kielce	**1 (1)**
Jagiellonia Białystok	**1 (1)**

Bramki: 1:0 - Martin Remacle (22), 1:1 Afimico Pululu (29-karny).
Korona: Dziekoński - Długosz, Rubezić, Resta, Pięczek, Matuszewski, Davidović (82. Antonin), Svetlin, Remacle (77. Gustafson), Błanik (82. Cebula), Stępiński (90. Nikołow).
Jagiellonia: Abramowicz - Pozo (79. Wojtuszek), Vital, Pelmard, Montoia, Leiva, Romanczuk, Mazurek (85. Lozano), Imaz (79. Zalewski), Szmyt (74. Drachal), Pululu (74. Bazdar).
Sędziował: Paweł Malec (Łódź).
Widzów: 11 652.

FOT. JAGIELLONIA.PL
Piłkarze Jagiellonii (ciemniejsze stroje) mieli w Kielcach poważne problemy w starciu z dobrze dysponowanymi rywalami z Korony i z największym trudem zremisowali 1:1

FOT. JAGIELLONIA.PL
- Powinniśmy dawać od siebie dużo więcej - przyznaje po występie w Kielcach bramkarz Jagi Sławomir Abramowicz

- Nie jesteśmy zadowoleni, bo chcieliśmy wygrać. Udało się zdobyć jeden punkt, ale straciliśmy dwa, więc nie możemy być usatysfakcjonowani - mówi w klubowych mediach Afimico Pululu, .

Napastnik Żółto-Czerwonych tylko w części ma rację. Rzeczywiście, w kontekście walki o miejsce w europejskich pucharach zarówno remis w Kielcach, jak i katastrofalne punktowanie w ostatnim okresie (osiem oczek w dziewięciu meczach) to powód do braku satysfakcji.

Tyle, że w starciu z Koroną to rywale mogą mówić o niedosycie, bo to oni byli bliżej zwycięstwa, a wynik 1:1 jest uśmiechem fortuny w stronę Jagiellonii, która prezentowała się na tle Kielczan mizernie.

Gospodarze objęli prowadzenie po tym, jak z bliska piłkę do siatki wepchnął Martin Remacle. Na szczęście dla Białostoczan zdobywca bramki wkrótce potem w zupełnie niegroźnej sytuacji zagrał we własnym polu karnym piłkę ręką. Sędzia Paweł Malec wskazał na wapno, a piłkę z 11 metrów posłał do siatki Pululu.

Oprócz tego Jagiellończycy nie stworzyli sobie zbyt wiele klarownych sytuacji podbramkowych, często rażąc niedokładnością w rozgrywaniu ataków.

- Myślę, że jesteśmy na tyle doświadczoną drużyną, że szczególnie ostatnio powinniśmy dawać od siebie więcej - przyznaje w wywiadzie dla portalu jagiellonia.pl bramkarz Sławomir Abramowicz. - Jeśli chcemy walczyć o mistrzostwo, to zdecydowanie nie jest poziom, jaki powinniśmy prezentować. Taka jest jednak piłka. Staramy się i nie można nam odmówić zaangażowania. Rozmawialiśmy o tym w szatni, możemy mówić różne rzeczy, ale jeśli każdy z nas nie weźmie odpowiedzialności na siebie i nie będzie miał w sobie głodu, by dawać więcej, będzie nam bardzo trudno - dodaje.

Znacznie groźniejsi byli Kielczanie i to oni byli bliżsi zdobycia trzech punktów. Kilka razy zabrakło im jednak zimnej krwi i precyzji w wykończeniu akcji.

- Zagraliśmy dobry mecz, jeden z lepszych, o ile nie najlepszy w tym roku. Dobrym pressingiem odepchnęliśmy rywali i zmusiliśmy ich do grania długich piłek. Jagiellonia tego nie lubi. Zabrakło jednak kropki nad „i". Szkoda, ale myślę, że takie minuty dobrej gry są dobrym zaczynem na przyszłość - ocenia trener Korony Jacek Zieliński.

Następny występ czeka Jagiellonię w niedzielę - 19 kwietnia, na wyjeździe z Arką Gdynia. ©℗

Gole zawodników z pierwszego zespołu pozwoliły Żółto-Czerwonym rozbić Świt

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Efektowne zwycięstwo w III lidze odniosły rezerwy Jagiellonii Białystok, wygrywając u siebie ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki aż 5:1.**

Duży wkład w triumf mieli piłkarze pierwszej drużyny, bo po dwa gole i asyście zanotowali Samed Bazdar i Zachary Zalewski.

Oprócz zdobywców bramek drugi zespół na starcie ze Świtem wzmocnili: Yuki Kobayashi, Eryk Kozłowski i Dawid Drachal, a ich poczynaniom przyglądał się sztab szkoleniowy ekstraklasowej ekipy, z trenerem Adrianem Siemieńcem na czele.

Było co oglądać, bo Żółto-Czerwoni spisali się bardzo dobrze. Wynik otworzył w 28. minucie strzałem głową Bazdar, po precyzyjnym dośrodkowaniu Zalewskiego.

Błędy bramkarzy kosztowały stratę goli

Bośniak Bazdar podwyższył też na 2:0, wykorzystując kuriozalny błąd bramkarz gości Leonida Odczenaszenki, który wybiegł poza pole karne, nie trafił w piłkę i przewrócił się.

Trzecie trafienie też było golem zawodnika z pierwszej drużyny, a efektownym i precyzyjnym uderzeniem popisał się Zalewski. Co prawda na początku drugiej osłony błąd popełnił też golkiper Jagi Adam Domasiewicz i przyjezdni zmniejszyli straty, ale potem na 4:1 podwyższył Olaf Pawelczyk po asyście Bazdara, a wynik ustalił Zalewski.

Żółto-Czerwoni oddali się od strefy zagrożonej degradacją do IV ligi

FOT. EWELINA ZGIET
Olaf Pawelczyk fetuje swego gola dla rezerw Jagiellonii

KS Wasilków przełamał się i zwyciężył

Nareszcie przełamał się KS Wasilków. Nasz beniaminek ostatni raz wygrał w III lidze 14 września minionego roku, pokonując 3:2 (KS CK Troszyn), a potem poniósł 16 porażek i raz zremisował. No i wreszcie piłkarze i fani Wasilkowian doczekali się w starciu z GKS-em Bełchatów, wygranym u siebie 3:1.

Nasz zespół w ostatnim okresie często tracił punkty w końcówkach, tym razem sam przesądził o zdobyciu kompletu punktów w decydujących fragmentach potyczki. Przy remisie 1:1 najpierw trafił po rzucie rożnym Tomasz Porębski, a wynik ustalił płaskim strzałem po indywidualnej akcji Arkadiusz Mazurek, który w ostatnich meczach regularnie wpisuje się na listę strzelców.

W kontekście walki o uniknięcie degradacji sytuacja Wasilkowian wciąż jest krytyczna, ale cieszy fakt, że nasza drużyna nie załamuje się i walczy.

Wczoraj wieczorem w derbowym meczu Wigry Suwałki podejmowały ŁKS Łomża. ©℗

WYNIKI 26. KOLEJKI

Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 5:1 (3:0). Bramki: 1:0 - Samed Bazdar (28), 2:0 - Samed Bazdar (35), 3:0 - Zachary Zalewski (44), 3:1 - Andrij Jampol (52), 4:1 - Olaf Pawelczyk (63), 5:1 - Zachary Zalewski (85).

KS Wasilków - GKS Bełchatów 3:1 (0:0). Bramki: 1:0 - Cezary Kuprianowicz (55), 1:1 - Kacper Popławski (64), 2:1 - Tomasz Porębski (81), 3:1 - Arkadiusz Mazurek (89).

Warta Sieradz - KS CK Troszyn 1:2, Znicz Biała Piska - Broń Radom 1:0, Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew II Łódź 3:1, Ząbkovia Ząbki - Wisła II Płock 0:1, GKS Wikielec - Mławianka Mława 2:1, Olimpia Elbląg - Legia II Warszawa 1:2.

1. Legia II Warszawa	25	63	67-22
2. Warta Sieradz	26	55	49-25
3. ŁKS Łomża	**25**	**52**	**58-24**
4. Wigry Suwałki	**25**	**46**	**47-35**
5. KS CK Troszyn	26	26	63-38
6. Wisła II Płock	25	44	41-37
7. Lechia Tomaszów Maz.	26	38	54-41
8. Ząbkovia Ząbki	26	38	59-48
9. Jagiellonia II Białystok	**25**	**35**	**35-31**
10. Olimpia Elbląg	26	33	37-47
11. Świt Nowy Dwór Maz.	26	31	36-49
12. Broń Radom	26	31	31-46
13. Widzew II Łódź	25	30	48-57
14. GKS LZS Wikielec	25	29	28-38
15. GKS Bełchatów	26	29	42-55
16. Mławianka Mława	26	25	40-51
17. KS Wasilków	**26**	**17**	**29-60**
18. Znicz Biała Piska	25	11	19-79

eprasa.pl 46cbf96a76

PKO Ekstraklasa Ligową kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja

Legia nie zagrała z Górnikiem do końca i straciła dwa punkty

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Totalny ścisk panuje w tabeli PKO Ekstraklasy. Legia Warszawa mogła odskoczyć od strefy spadkowej, ale pogubiła się w finałowej akcji hitu z Górnikiem. I zamiast 3 punktów ugrała tylko oczko.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Kibice stołecznej Legii w przejmujący sposób pożegnali trenera Jacka Magierę

Kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja. W piątkowy poranek zmarł nagle asystent selekcjonera reprezentacji Polski Jacek Magiera, związany wcześniej z Legią Warszawa, Rakowem Częstochowa czy Śląskiem Wrocław. Miał 49 lat. Wszyscy, którzy go znali podkreślają: - To był wspaniały, prawy człowiek.

Wszystkie weekendowe mecze zostały poprzedzone minutą ciszy. Przejmujące obrazki zobaczyliśmy w stolicy na stadionie przy Łazienkowskiej. Ultrasi Legii, choć mieli bardzo mało czasu, zaprezentowali przepiękną sektorówkę z wizerunkiem zmarłego. Odpalone race podświetliły jego inicjały. - Nigdy nie zapomnimy - skandowały trybuny. Piłkarze zagrali z czarnymi opaskami.

Mecz długo nie chciał się rozkręcić. Dopiero w ostatnich minutach padły obie bramki. Legia po analizie VAR dostała karnego, zamienionego na gola po mocnym uderzeniu Rafała Augustyniaka. Gdy jej kibice zaczęli już sprawdzać aktualną tabelę i dostrzegli w niej wirtualny awans na jedenaste miejsce, wtedy Górnik w finałowej akcji doprowadził do wyrównania. Fanów uszczęśliwił Paweł Bochniewicz, a więc stoper, który po latach wrócił z Holandii i dopiero doszedł do formy po zerwaniu więzadeł. - Będzie co opowiadać wnukom - napisał dumny w mediach społecznościowych.

Górnik z powodu podziału punktów opuścił podium. W Zabrzu po takim finiszu nikt się specjalnie chyba tym nie przejmuje, tym bardziej że zespół wywalczył upragniony awans do finału Pucharu Polski. A ten jest przecież przepustką do trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy.

Legia tuż przed końcem straciła zwycięstwo z Górnikiem, a Motor Lublin - z Rakowem Częstochowa. Przegrywający 0:1 goście zdołali wyrównać z dosyć kontrowersyjnego rzutu karnego, wykorzystanego przez Jonatana Brauta Brunesa, dla którego było to już 13. trafienie w bieżącej kampanii.

Powiew optymizmu nastąpił w Widzewie. Zespół pod wodzą Aleksandra Vukovicia wydłużył serię bez porażki - do pięciu meczów. Mało tego, po serii remisów w końcu sięgnął po komplet punktów. Po męczarniach skromnie pokonał u siebie Bruk-Bet Termalikę Nieciecza, wciskając jedyną bramkę tuż przed doliczonym czasem. Grał już wówczas o jednego zawodnika więcej - po czerwonej kartce dla Arkadiusza Kasperkiewicza.

Łodzianie pozostają w grze o byt, natomiast drużyna Słoników powoli musi oswajać się z perspektywą rychłego (po sezonie) powrotu na zaplecze. Strata już jest gigantyczna.

Duże rzeczy robi za to Zagłębie Lubin, które po trzech z rzędu porażkach wróciło do zwycięzania. Wynik z Radomiakiem został ustalony w 4. minucie. Wtedy błysnął Marcel Reguła, którego ciężko będzie zatrzymać w zespole, skoro są chętni na wydanie oczekiwanej kwoty rzędu 5-6 mln euro. Młodzieżowego reprezentanta żegnały oklaski.

Na własnych zasadach mecz rozegrała Wisła Płock. Udało jej się zatrzymać najlepszą ofensywę ligi, czyli Lechię Gdańsk (55 zdobytych bramek w sezonie). Nafciarze przeprowadzili też akcję dającą zwycięstwo. Jeszcze przed przerwą błysnął pozyskany w zimowym okienku Kyriakos Savvidis, przedzierający się w gąszczu rywali w polu karnym. ©℗

28. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - LECHIA GDAŃSK 1:0
Bramka: Savvidis 30

KORONA KIELCE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:1
Bramki: Remacle 22 - Pululu 29-karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - RADOMIAK RADOM 1:0
Bramka: Reguła 4

WIDZEW ŁÓDŹ - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:0
Bramka: Bergier 89

LEGIA WARSZAWA - GÓRNIK ZABRZE 1:1
Bramki: Augustyniak 82-karny - Bochniewicz 90+6

CRACOVIA - ARKA GDYNIA 2:2
Bramki: Charpentier 24, Perković 53 - Kubiak 29, Gutkovskis 47

MOTOR LUBLIN - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:1
Bramki: N'Diaye 67 - Braut Brunes 90-karny

1. Lech Poznań	27	45	46-37
2. KGHM Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	37-35
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	28	39	37-40
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Korona Kielce	28	37	36-34
11. Cracovia Kraków	28	37	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	34-36
13. Legia Warszawa	28	34	33-32
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Arka Gdynia	28	34	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Bruk-Bet Termalica	28	25	33-51

W przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednie mecze.

29. kolejka:
17 kwietnia (piątek): GKS Katowice - Motor Lublin (godz. 18.00), Legia Warszawa - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 20.30)
18 kwietnia (sobota): Radomiak Radom - Widzew Łódź (godz. 14.45), Górnik Zabrze - Korona Kielce (godz. 17.30), Pogoń Szczecin - Lech Poznań (godz. 20.15)
19 kwietnia (niedziela): Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Płock (godz. 12.15), Raków Częstochowa - Cracovia Kraków (godz. 14.45), Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30)
20 kwietnia (poniedziałek): Lechia Gdańsk - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

15 goli
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)
13 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)
11 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
10 goli
Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Sebastian Bergier (Widzew)
Dwunasty gol w sezonie. Dzięki niemu zespół drżący o utrzymanie dopisał nie jeden, ale trzy punkty. Tuż przed doliczonym czasem gry znalazł sposób na bramkarza ostatniej Bruk-Bet Termaliki Niecieczy. Kto by się w Łodzi spodziewał latem, że zawodnik ściągnięty za darmo będzie najskuteczniejszy na tym etapie?

FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Trener Jagiellonii na zwycięstwo w Kielcach będzie musiał jeszcze poczekać

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Adrian Siemieniec, trener Jagiellonii Białystok nie ma szczęścia do meczów z Koroną w Kielcach. Na pierwsze zwycięstwo w Świętokrzyskiem musi jeszcze poczekać.**

Dla Siemieńca, który niedawno przedłużył kontrakt z Jagiellonią, była to czwarta wizyta w Kielcach w roli trenera Jagiellonii i po raz kolejny nie udało mu się wywieźć kompletu punktów. W piątek jego „Jaga" zremisowała w Kielcach 1:1. Bilans jego występów na tym terenie to teraz dwa remisy i dwie porażki.

- Będę musiał poczekać na zwycięstwo w Kielcach. Bardzo liczyłem na to, że to będzie dzisiaj, ale nie zrobiliśmy tego - powiedział na pomeczowej konferencji prasowej.

Mecz w Kielcach toczył się w atmosferze żałoby po zmarłym w piątek Jacku Magierze. Obaj szkoleniowcy swoje wypowiedzi rozpoczęli właśnie od zmarłego byłego trenera m.in. Legii Warszawa i Śląska Wrocław, oddając mu hołd. Adrian Siemieniec przyznał, że Magiera był mu szczególnie bliski.

- Żadne słowa nie oddadzą tego, jak my wszyscy się czujemy. Żegnaj Jacku i spoczywaj w pokoju - powiedział trener Jagiellonii.

- Straciliśmy porządnego, dobrego człowieka i dobrego trenera. Przykre - mówił wyraźnie poruszony szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński.

Od oświadczenia swoją konferencję rozpoczął także trener Lechii Gdańsk John Carver po meczu w Płocku z Wisłą, przegranym przez jego zespół 0:1.

- Zanim zacznę podsumowywać spotkanie, chciałbym powiedzieć, w imieniu społeczności Lechii Gdańsk, że jesteśmy pogrążeni w smutku, że odszedł znakomity trener Jacek Magiera. Wierzę, że dzieli nas tylko czas, a nie odległość, że się spotkamy. Łączymy się z rodziną w smutku - powiedział.

Trener Wisły Mariusz Misiura nie krył zadowolenia z faktu, że jego zespół ma już 42 punkty.

- Gratuluję mojej drużynie dyscypliny i realizacji planu sztabu szkoleniowego. Przygotowanie do meczu było fantastyczne. Ten wynik, który dziś zrobiliśmy, jest kluczem dla nas, że po zdobyciu 40 pkt ten sezon się nie zakończy, ale żeby się dopiero rozpoczął - podsumował mecz Misiura.

Bardzo rozczarowany remisem 2:2 z Arką Gdynia był trener Cracovii Kraków Luka Elsner i dał temu wyraz po spotkaniu.

- Jak strzelasz dwa gole, to powinno to wystarczyć do zwycięstwa. To jednak, w jaki sposób tracimy bramki, jest ciężkie do zaakceptowania, bo jest dalekie od standardów, jakie Cracovia pokazywała wcześniej. Szczególnie mam tu na myśli drugą bramkę, gdy nasi obrońcy byli zbyt daleko od strzelca - stwierdził szkoleniowiec Pasów.

©℗

eprasa.pl 46cbf96a76

CAŁEJ POLSKIEJ PIŁCE BĘDZIE CIEBIE BRAKOWAŁO, JACKU...

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Niezwykle trudno jest pogodzić się z myślą, że odszedłeś tak wcześnie, o wiele za wcześnie, Jacku... Szok, żal i niedowierzanie pozostaną na długo z ludźmi, którzy Cię szanowali. A szanowaliśmy wszyscy...

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI/POLSKA PRESS

Odszedłeś zdecydowanie za wcześnie, Jacku... Spoczywaj w pokoju

Zanim dotarło do mnie, że Jacek Magiera nie żyje, minęła niejedna dłuższa chwila, nie mogłem uwierzyć, że tragiczna wiadomość na pewno dotyczy właśnie tego młodego - zaledwie 49-letniego - wysportowanego i nienagannie prowadzącego się mężczyzny.

Jeśli miałbym określić Jacka jednym słowem, użyłbym epitetu: dojrzały. „Magic" był taki już jako junior (poznaliśmy się tuż po zdobyciu przez polskich juniorów tytułu mistrza Europy w kategorii U-16 w 1993 roku), świetnie panował nad emocjami, był ponad wiek ogarnięty jeśli idzie o życiową inteligencję; nie tylko tę boiskową, choć na placu gry też w wieku 20 lat był gotowy na występy w walczącej o najwyższe trofea Legii.

Nie zaniedbał przy tym edukacji, mimo przeprowadzki z Częstochowy (i Rakowa) do stolicy i ograniczeń - przede wszystkim czasowych - które w tym zakresie niesie kariera zawodowego piłkarza, skończył wyższe studia na wydziale historycznym. I odkąd pamiętam - był naturalnym liderem, urodził się z takimi predyspozycjami. Paweł Janas nawet się nie zastanawiał przejmując młodzieżówkę, która walczyła o igrzyska w Sydney w roku 2000, kto dostanie opaskę, tylko po prostu wręczył ją Jackowi. I bardzo mu zaufał, „Magic" był rzeczywiście prawą ręką trenera, i to nie tylko podczas meczów.

Jako młody, „szalejący" reporter byłem odpowiedzialny w redakcji „Przeglądu Sportowego" za tamtą młodzieżową kadrę. Jeździłem na - zdecydowaną - większość meczów i zgrupowań, które odbywały się głównie w miejscowości Dąb Polski niedaleko Płocka, gdyż to obiekt tamtejszej Wisły był areną eliminacyjnych meczów zespołu Janasa. Magiera miał u trenera specjalne prawa, wypowiadał się na tematy związane z organizacją treningu bodaj na równi z szefem banku informacji, którym był Maciej Skorża. A gdy temu drugiemu nie udało się właściwie „przeczytać" lewej nogi Franka Lamparda przed konfrontacją z Anglią, potrafił z tego faktu publicznie zażartować (co także dowodziło jego pozycji w grupie) - tyle że w sposób taktowny, subtelny. Bo to także cechowało tego pasjonata futbolu, któremu Janas zmienił pozycję - ze stopera na defensywnego pomocnika, zamieniając na boisku z Maciejem Terleckim. To - czyli wysoka kultura osobista.

W pamięci utkwił mi moment, gdy dzień przed rozpoczęciem kwalifikacji młodzieżowego Euro w Bułgarii Jacek zadzwonił do mnie tuż przed północą, abym pomógł mu... zebrać resztę kadry z dyskotek w okolicach Złotych Piasków. Takie były czasy, taka (niska) świadomość profesjonalizmu u ówczesnych młodzieżowców, ale i z takim niestandardowym wyzwaniem doskonale sobie poradził. Przypominam ten epizod, aby oddać, jak bardzo czuł się odpowiedzialny za zespół, i ile był w stanie zrobić i poświęcić dla grupy, w której funkcjonował. On - zawodowiec w każdym calu, który niczego nie robił na pół gwizdka.

W rozmowach lubił podkreślać, że w reprezentacjach młodzieżowych - licząc od najmłodszych roczników - rozegrał 99 meczów i zabrakło tylko tego setnego - w pierwszej reprezentacji Polski. Zabrakło pewnie trochę szczęścia - i być może pewnej dozy dynamiki, którą dysponowali konkurenci do gry w dorosłej kadrze - ale „Magic" nigdy nie rozdzierał szat z tego powodu. Bo mimo studiów na historii od początku miał klarowny pomysł na siebie po karierze; w życiu zawodowym chciał być trenerem, w prywatnym głową rodziny, tatą Jasia i Małgosi. Współtworzył w Legii Młode Wilki, aby dzieci miały gdzie spotykać się z futbolem, w czasach, gdy (prawie) nikt nie myślał jeszcze o szkoleniu w akademiach.

Jako piłkarz zapisał się w historii Legii - nie tylko tytułem mistrzowskim, ale też i piękną bramką wbitą wielkiej Wiśle Kraków we wrześniu 2003 roku. Jako szkoleniowiec również pobierał szlify w klubie z Łazienkowskiej - specjalizował się w trudnych przypadkach, co może potwierdzić... Kamil Grosicki - którego starał się trzymać w ryzach, ale była to edukacja bardzo udana. I owocna. Jacek w nagrodę rozegrał z Legią niezapomniane mecze w Lidze Mistrzów - zremisowany z galaktycznym Realem Madryt i zwycięski ze Sportingiem Lizbona, wywalczył tytuł mistrza Polski. Walory swego warsztatu potwierdził tytułem wicemistrzowskim ze Śląskiem Wrocław. „Po drodze" był selekcjonerem kadry U-20, zasmakował startu w mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej - na polskich boiskach.

Co ważne, Jacek zawsze był taki sam. Spokojny, opanowany, zachowywał zimną krew. Nawet wówczas, gdy został w Legii skreślony jako zawodnik przez Franciszka Smudę i musiał przejść na - chwilowe - wypożyczenie do Widzewa. Rozmawialiśmy dosłownie chwilę po tamtej decyzji, ale dzwoniąc do mnie „Magic" już na chłodno analizował scenariusze na jutro, nie rozdrapywał ran; choć mógł i w zasadzie powinien.

Był pasjonatem, ale - może zresztą przede wszystkim - perfekcjonistą. Mocno, od zawsze i do końca, pracował nad samorozwojem, dużo dawał od siebie. Nie załamywał się na zakrętach, nie odlatywał po sukcesach. Zawsze pozostawał sobą, to znaczy dojrzałym facetem, co w pewnym momencie podkreśliła tylko przedwczesna siwizna.

Takim właśnie Jacku Cię zapamiętam... Miałeś wszystko, aby zostać selekcjonerem pierwszej reprezentacji Polski - w każdym wymiarze, zarówno warsztatowym, jak i tym ludzkim, również etycznym... Odszedłeś za wcześnie, zdecydowanie za wcześnie...

Żegnaj. Polskiej piłce będzie Ciebie brakowało... ©℗

Jacka Magierę pożegnali prezydent i reprezentanci

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W piątek, 10 kwietnia polski futbol pogrążył się w żałobie. W wieku 49 lat niespodziewanie zmarł Jacek Magiera - były piłkarz, trener, ostatnio asystent selekcjonera reprezentacji Polski.

Szkoleniowiec zasłabł podczas treningu i mimo interwencji lekarzy zmarł. Drugiego trenera reprezentacji pożegnali prezydent RP Karol Nawrocki, prezes PZPN Cezary Kulesza, UEFA, a także reprezentanci Polski, m.in. Sebastian Szymański, Matty Cash oraz Robert Lewandowski.

W piątkowy poranek, Magiera wyszedł pobiegać i nagle zasłabł. Przewieziono go do Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Niestety, akcja reanimacyjna nie przyniosła rezultatu. Cała polska piłka pogrążyła się w żałobie. Każdy mecz trwającej kolejki w PKO Ekstraklasie i w niższych ligach został poprzedzony minutą ciszy.

Wiadomość o śmierci Jacka Magiery, z głębokim żalem przyjął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Napisał: „Żegnaj, Polska Ci dziękuje" - dodając zdjęcie, na którym ściskają sobie dłonie.

Minister sportu i turystyki, Jakub Rutnicki przypomniał o zaangażowaniu zmarłego szkoleniowca w rozwój futbolu młodzieżowego:

„Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Wspaniały człowiek, świetny trener, mistrz Polski z Legią Warszawa, który z pasją rozwijał polską piłkę nożną – także w pracy z młodzieżowymi reprezentacjami. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Bliskich".

Drugiego trenera reprezentacji kraju pożegnał Polski Związek Piłki Nożnej i jego prezes, Cezary Kulesza:

„Z wielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Trudno znaleźć właściwe słowa w obliczu tak nagłej i zupełnie niespodziewanej straty. Jacek był wyjątkowym piłkarzem, świetnym trenerem, ale przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem, na którym zawsze można było polegać. Pragnę złożyć wyrazy współczucia rodzinie i bliskim. Jednocześnie apeluję do mediów oraz wszystkich komentujących o uszanowanie prywatności pogrążonej w żałobie rodziny".

„Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci asystenta trenera reprezentacji Polski, Jacka Magiery. Nasze myśli są z całą polską społecznością piłkarską, a także z Jego rodziną, przyjaciółmi i kolegami w tym trudnym czasie. Spoczywaj w pokoju, Jacku" - to wpis z oficjalnego profilu UEFA.

Swego szkoleniowca pożegnali również reprezentanci Polski. Kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski opublikował swoje zdjęcie z Magierą i dodał: „Trenerze, nie tak miało być. Wyrazy współczucia dla rodziny i najbliższych".

Bardzo osobisty wpis opublikował Sebastian Szymański, który rozwijał się pod okiem trenera Magiery nie tylko ostatnio w drużynie narodowej, ale także na znacznie wcześniejszym etapie, w Legii Warszawa:

„Serce pękło. Nie mogę dopuścić do siebie myśli, że już nigdy nie usiądziemy razem do rozmowy. Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Dałeś mi o wiele więcej, niż można oczekiwać od trenera. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które nigdy bym nie poprosił, a które

Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które bym nie poprosił, a okazały się najważniejsze...

okazały się najważniejsze. Wszystko, co dziś osiągnąłem, zaczęło się od Ciebie. Pokazałeś mi drogę, którą mam podążać - nie tylko jako zawodnik, ale też jako człowiek. Każda minuta z Tobą była czymś wartościowym. Tyle rozmów, tyle pięknych chwil razem. Już mi tego brakuje. Spoczywaj w pokoju, Jacek" - napisał Szymański.

„Byłeś takim niesamowitym facetem, zawsze z uśmiechem. Będzie nam Ciebie bardzo brakować. RIP Legendo" - dodał Cash.

Legendarny bramkarz Jan Tomaszewski przyznał w rozmowie z „Super Expressem", że widział Magierę jako przyszłego selekcjonera reprezentacji i to już jako następcę obecnego trenera kadry.

Zmarłego pożegnały kluby PKO Ekstraklasy i niższych lig. W żałobie są Legia Warszawa i Śląsk Wrocław, które Magiera prowadził. Kluby opublikowały kondolencje na swoich profilach w mediach społecznościowych. Piłkarze obu zespołów wyszli na mecze w specjalnych strojach, a fani Legii domagają się, aby Akademia klubu została nazwana imieniem zmarłej w piątek legendy... ©℗

eprasa.pl 46cbf96a76

Gęsior: Finały to przede wszystkim przyjemność

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmawiamy z Dariuszem Gęsiorem - legendą ekstraklasy, z Ruchem Chorzów i Widzewem Łódź mistrzem Polski, z Ruchem i Wisłą Płock zdobywcą krajowego pucharu, wicemistrzem olimpijskim z Barcelony z 1992 roku.

22-krotny reprezentant Polski seniorów mocno przeżył śmierć Jacka Magiery. Grali razem w Widzewie Łódź , spotykali się na boisku również jako rywale, ale też w innych okolicznościach - już jako szkoleniowcy.

Trudno uwierzyć w to, że nie ma już z nami Jacka Magiery...

Jak wszyscy jestem w szoku, nikt nie był na to przygotowany. Graliśmy razem w Widzewie, to był fajny czas, zdołałem poznać Jacka, a to człowiek, o którym można tylko mówić w superlatywach. Emanował spokojem, był bezkonfliktowy, pomocny, lubiano go i szanowano. Nigdy nie widziałem jak się denerwuje, ale na pewno przeżywał mecze, treningi, decyzje, będąc zawodnikiem i trenerem, na swój sposób.

Funkcjonowanie w piłce nożnej wiąże się olbrzymim stresem.

Są różne charaktery, różne temperamenty, dlatego rozmaicie reagujemy na poszczególne bodźce, ale oczywiście - w piłce nożnej na wysokim poziomie cały czas dokonywane są rozliczenia. Jest zatem presja wywoływana przez działaczy, kibiców, media - przez całe środowisko. Podejmując decyzję, nie masz pewności, że będzie dobra, nie zawsze też się wygrywa. Ostatnio Jacek miał nieco spokojniejszą pracę, był asystentem w pierwszej reprezentacji Polski i pomagał Janowi Urbanowi. Widać, że dawało mu to wiele satysfakcji, ale niestety nie awansowaliśmy na mundial. Każdy to przeżył na swój sposób... Pewnych sytuacji nie jesteśmy w stanie przewidzieć, a śmierć Jacka boli bardzo. Nie tak dawno zmarł również zasłużony trener - Mircea Lucescu, legenda Szachtara Donieck i Rumunii. Pracował jeszcze z kadrą narodową, miał problemy zdrowotne, ale do końca dawał z siebie wszystko. Miesiąc temu nikt nie spodziewał się, że Lucescu odejdzie tak nagle... Brakuje mi słów, podobnie było w przypadku Henia Duszy, byłego zawodnika Ruchu Chorzów, który odszedł podobnie jak Jacek... Widziałem, że Szachtar oddał cześć Lucescu. Na pewno wszyscy w klubie z Doniecka marzą o triumfie w Lidze Konferencji, który byłby hołdem dla trenera, który doprowadził zespół Szachtara z naszym Mariuszem Lewandowskim w składzie do wygrania Pucharu UEFA.

FOT. JACEK SROKA/POLSKA PRESS

- Liga Mistrzów ekscytuje, ale nie mamy prawa narzekać na Puchar Polski - przekonuje Dariusz Gęsior

Inny Lewandowski, Robert z Barcelony przegrał z Atletico Madryt 0:2 w pierwszym ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Duma Katalonii może odwrócić losy rywalizacji?

To jest Liga Mistrzów, dzieją się w niej niemożliwe rzeczy. Fakt, że się jest faworytem nie znaczy wiele, trzeba potwierdzać siłę na boisku. Moim głównym pretendentem do zwycięstwa jest Bayern, który zachwycił w Madrycie. Tyle że trzeba pamiętać, iż Real ma indywidualności - i to nie tylko Kyliana Mbappe czy Viniciusa Juniora. One mogą zrobić różnicę. Po czterdziestce zachwyca Manuel Neuer, nie dziwią mnie głosy o ewentualnym powrocie tego golkipera do reprezentacji Niemiec, która ma kłopot z obsadą bramki. Na szczęście to nie mój problem. Liga Mistrzów ekscytuje, ale my nie mamy prawa narzekać na Puchar Polski. Półfinał Rakowa Częstochowa z GKS Katowice był fantastyczną reklamą rozgrywek. Szkoda drużyny z Katowic, bo prowadziła 2:0, ale Raków podołał roli faworyta. W Pucharze Polski nie raz częstochowianie wychodzili z opresji, nie może więc dziwić ich kolejny finał. Na pewno jednak z Górnikiem na Stadionie Narodowym łatwo nie będą mieli.

Jak wygrywać takie finały?

Wygrywałem finały, choćby z Ruchem Puchar Polski w 1996 roku. Nawet strzeliłem tuż przed końcem zwycięskiego gola GKS Bełchatów. Gra w finałach to przede wszystkim przyjemność, ale jednej konkretnej recepty na zwycięstwo nie ma. Najbardziej boli oczywiście, jak się nie bierze udziału w takich spotkaniach, kiedy odpada się wcześniej. Górnik długo czekał, by dotrzeć do finału, będzie mógł liczyć na Stadionie Narodowym na wielkie wsparcie kibiców, ale szanse obu ekip oceniam fifty-fifty. Liczę na super widowisko, jakie choćby na Narodowym stworzyły Legia z Pogonią Szczecin. Nie mamy się czego wstydzić, możemy być dumni z krajowego pucharu, w wielu krajach zazdroszczą choćby otoczki i miejsca rozgrywania tego meczu. Oczywiście, wiem też jak trudno jest się pogodzić z finałową porażką, co mnie zdarzyło się w finale igrzysk w 1992 roku. Tym bardziej, że byliśmy w stanie na Nou Camp w Barcelonie pokonać Hiszpanię... ©℗

Ligi zagraniczne. Grabara coraz bliżej degradacji, Lewandowski na ławce

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Kamil Grabara przepuścił dwie kolejne bramki, a jego Wolfsburg jest głównym kandydatem do spadku. Robert Lewandowski spędził mecz na ławce, a pozostali nasi liderzy nie zachwycili.

Martwić muszą przede wszystkim dwie kontuzje. Jakuba Modera zabrakło w ostatnich treningach Feyenoordu Rotterdam, co przełożyło się na nieobecność pomocnika w składzie na niedzielne spotkanie z NEC Nijmegen. To już kolejna taka przerwa reprezentanta Polski - wcześniej kontuzja pleców wykluczyła go z gry w pierwszej części sezonu i na boisko wrócił dopiero w lutym. Z powodu urazu wypadł do końca sezonu skrzydłowy Sturmu Graz, Filip Rózga. 19-latek doznał kontuzji mięśniowej podczas treningu i nie pomoże drużynie w decydującej fazie rozgrywek.

Kapitan podziwiał... konkurenta

Ponadto Lewandowski cały mecz 31. kolejki La Ligi, w którym FC Barcelona podejmowała derbowego rywala Espanyol Barcelona, przesiedział na ławce rezerwowych. W tym czasie jego największy konkurent o miejsce w składzie w ofensywie, Ferran Torres, błyszczał na murawie, kompletując dublet już po 25 minutach.

FC Barcelona po przerwie dorzuciła jeszcze dwa trafienia - na listę strzelców wpisali się Lamine Yamal oraz Marcus Rashford, który w 89. minucie ustalił wynik meczu na 4:1 na Camp Nou. Lewandowskiemu na ławce towarzyszył rezerwowy bramkarz zespołu prowadzonego przez Hansiego Flicka, Wojciech Szczęsny.

Spadek zagląda w oczy

Niepokoić może także forma Kamila Grabary. Bramkarz VfL Wolfsburg oraz reprezentacji Polski od kilku tygodni prezentuje słabszą dyspozycję. Już wcześniej został jednym z najgorzej statystycznie wypadających golkiperów pod względem liczby wpuszczonych bramek, a w meczu z Eintrachtem Frankfurt dodał kolejne dwie, powiększając liczbę strat w trwającym sezonie do 65. Sytuacji nie ułatwia postawa defensywy, a sam Wolfsburg po kolejnej porażce znajduje się w bardzo trudnym położeniu - na przedostatnim miejscu w tabeli, zagrożonym spadkiem z Bundesligi do niższej klasy rozgrywkowej.

FOTSYLWIA DABROWA/POLSKA PRESS

Widmo degradacji coraz mocniej zagląda w oczy Kamilowi Grabarze i jego kolegom z VfL Wolfsburg

Wielki triumf w Serie A zanotowało „polskie" Udinese Calcio, które sprawiło sensację na San Siro, pokonując 3:0 faworyzowany AC Milan. Co prawda tylko z jednym Polakiem na murawie - Jakubem Piotrowskim, który pojawił się na boisku po wejściu z ławki w drugiej połowie, gdyż ostatnio kontuzjowany napastnik Adam Buksa nie podniósł się z niej choćby na chwilę.

Niesamowita droga trenera Runjaicia

Podopieczni Kosty Runjaicia - byłego trenera Legii Warszawa i Pogoni Szczecin - zajmują wciąż 10., „spokojne" miejsce tabeli. Przy okazji warto przypomnieć, drogę jaką niemiecki trener przebył w ostatnich miesiącach do bezpiecznej strefy w Serie A. Otóż dokładnie trzy lata temu remisował z... Miedzią Legnica przy 5000 widzów na trybunach.

Nicola Zalewski w Atalancie Bergamo musiał przełknąć gorycz porażki u siebie z Juventusem FC (0:1). Decydującego gola strzelił Jeremie Boga chwilę przed zejściem do szatni na przerwę. Reprezentant Polski zagrał do 55. minuty, kiedy zmienił go Giacomo Raspadori. Arkadiusz Milik, który niedawno wrócił po ciężkich kontuzjach i długich rehabilitacjach, przesiedział całe spotkanie 32. kolejki na ławce rezerwowych Starej Damy.

Na drugim planie we Francji

We Francji z kolei postaciami drugoplanowymi w Stade Rennes byli dwaj reprezentanci Polski. Przemysław Frankowski oraz Sebastian Szymański - który szczególnie przeżył śmierć swojego trenera z czasów Legii Warszawa, Jacka Magiery - pojawili się na boisku w meczu przeciwko Angers SCO przed ostatnim kwadransem spotkania.

Nie wpłynęli jednak na wynik rywalizacji - obie bramki dla ich zespołu padły jeszcze w pierwszej połowie, natomiast rywale odpowiedzieli trafieniem w 65. minucie.

WYNIKI W LIGACH TOP5

32. kolejka Premier League:
West Ham - Wolves 4:0, Arsenal - Bournemouth 1:2, Brentford - Everton 2:2, Burnley - Brighton 0:2, Liverpool - Fulham 2:0.

29. kolejka Ligue 1:
Paris FC - AS Monaco 4:1, Olympique Marsylia - Metz 3:1, Auxurre - Nantes 0:0, Stade Rennes - Angers 2:1.

31. kolejka La Liga:
Real Madryt - Girona 1:1, Real Sociedad - Alaves 3:3, Elche - Valencia 1:0, Barcelona - Espanyol 4:1, Sevilla - Altetico 2:1.

29. kolejka Bundesligi:
Augsburg - TSG Hoffenheim 2:2, Heidenheim - Union Berlin 3:1, Wolfsburg - Eintracht Frankfurt 1:2, Borussia Dortmund - Bayer Leverkusen 0:1, RB Lipsk - Borussia M'gladbach 1:0, FC St. Pauli - Bayern 0:5.

32. kolejka Serie A:
AS Roma - Pisa FC 3:0, Torino - Hellas Werona 2:1, Cagliari - Cremonese 1:0, AC Milan - Udinese 0:3, Atalanta - Juventus 0:1.
©℗

eprasa.pl 46cbf96a76

Debiut Igi z nowym trenerem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek szykuje się w Stuttgarcie do rozpoczynającego się w poniedziałek, pierwszego w tym sezonie, turnieju na kortach ziemnych. Polka poznała pierwszą rywalkę.

Sześciokrotna wielkoszlemowa mistrzyni rywalizację u naszych zachodnich sąsiadów rozpocznie w 2. rundzie od pojedynku ze zwyciężczynią meczu pomiędzy Magdaleną Fręch i Laurą Siegemund. Świątek pierwszy mecz w Stuttgarcie zagra w środę lub czwartek. Zajmująca aktualnie czwarte miejsce w rankingu WTA raszynianka w pierwszej rundzie otrzymała wolny los.

Świątek wygrywała halowy turniej na mączce w Stuttgarcie w latach 2022 i 2023. 24-letnia Raszynianka w dwóch ostatnich edycjach niemieckiego turnieju przegrywała z późniejszymi triumfatorkami - w 2024 roku w półfinale z Jeleną Rybakiną, a w zeszłym sezonie w ćwierćfinale z Jeleną Ostapenko. Łotyszka znalazła się na liście zawodniczek także w tym roku.

Obsada turnieju w Stuttgarcie jak co roku jest bardzo mocna. W Niemczech wystąpią m.in. Rybakina, Coco Gauff, Jasmine Paolini, Elina Switolina, która zagrała przeciwko Polsce z reprezentacją Ukrainy w Gliwicach w Billie Jean King Cup oraz broniąca tytułu. Z powodu kontuzji, z turnieju wycofała się liderka światowego rankingu Aryna Sabalenka. Nieobecność Białorusinki spowodowała, że w głównej drabince - bez konieczności gry w eliminacjach znalazła się Magdalena Fręch, która w pierwszej rundzie zagra z reprezentantką gospodarzy.

FOT. JAKUB PIKULIK

Iga Świątek turniej w Stuttgarcie rozpocznie od 2. rundy. Jej pierwszą rywalką może być Magdalena Fręch

Zwyciężczyni całych zawodów otrzyma sportowy samochód. W tym roku będzie to Porsche 911 Carrera S Cabriolet wart ok. 850 tys. zł. Pula nagród w WTA 500 - „Porsche Tennis Grand Prix" wynosi 1 206 446 dolarów.

Przed przyjazdem do Stuttgartu, Świątek trenowała na Majorce w Akademii Rafaela Nadala już z nowym trenerem, Hiszpanem Francisco Roigiem, który zastąpił zwolnionego przez Polkę Belga Wima Fissette'a. Zmiana trenera była pokłosiem słabszej formy Świątek, jaką prezentuje od początku tego sezonu. Po raz pierwszy od sześciu lat nie dotarła do półfinału żadnej imprezy, a drugi rok z rzędu nie wygrała turnieju w trzech pierwszych miesiącach. Jej dorobek z czterech startów to trzy ćwierćfinały, spadła też w światowym rankingu z drugiego na czwarte miejsce.

58-letni Hiszpan przez 17 lat był w sztabie Nadala, który wywalczył 22 tytuły wielkoszlemowe. Nowy trener ma za zadanie pomóc polskiej tenisistce przede wszystkim odbudować pewność siebie. Świątek trenowała na Majorce nie tylko pod okiem nowego szkoleniowca, ale również byłego tenisisty - Rafy. Hiszpan, który był idolem Świątek, brał udział w zajęciach i dzielił się wskazówkami.

- Współpraca z trenerem Roigiem może otworzyć Idze możliwości do dalszego rozwoju. Nie jest tajemnicą, że lubiła się wzorować na grze Nadala, nawet wtedy, gdy była jeszcze nastolatką. Gra Hiszpana zawsze ją inspirowała. Roig przez wiele lat był w jego bliskim otoczeniu, dlatego na pewno może być dla Igi dużą wartością dodaną. Może właśnie Iga chce teraz poznać inny model pracy. Patrząc z drugiej strony, to może być też szansa dla samego trenera, bo z tak wybitną kobietą w świecie tenisa jeszcze nie pracował - mówi w rozmowie z Polska Press Michał Kaznowski, drugi trener Igi Świątek w latach 2010-2015.

Celem na najbliższe tygodnie dla Świątek będzie wygranie rozpoczynającego się 24 maja French Open. Świątek w Paryżu zwyciężała cztery razy, w 2020 roku oraz w latach 2022-24.

©℗

Cała czołówka wygrała, z wyjątkiem Pioniera

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **23. kolejka IV ligi okazała się popisem skuteczności drużyn z czołówki tabeli. Liderująca Olimpia Zambrów rozgromiła aż 10:0 ostatnią w klasyfikacji Spartę Augustów**

Warmia Grajewo pokonała 7:1 LZS Krynki, Wissa Szczuczyn strzeliła osiem goli w Michałowie, a Ruch Wysokie Mazowieckie ograł na wyjeździe 5:1 MOSP Białystok.

W Zambrowie rzadkim wyczynem popisał się najlepszy snajper IV ligi - Przemysław Jastrzębski. Kapitan Olimpii już do przerwy strzelił aż cztery gole i w sumie ma na swoim koncie już 40 trafień, a do końca sezonu jeszcze bardzo daleko.

W Białymstoku mecz MOSP-u z Ruchem nie był aż tak jednostronny, jak sugeruje wynik. Do przerwy to gospodarze prowadzili 1:0, po pięknym strzale z rzutu wolnego Pawła Baranowskiego. Jeszcze kwadrans przed końcem faworyzowani goście wygrywali tylko 2:1 (dwa gole Kamila Zalewskiego), ale końcówka w ich wykonaniu była imponująca i skończyło się okazałym zwycięstwem 5:1.

Do przerwy nadzieję na sprawienie niespodzianki mogli mieć też kibice z Michałowa, bo ich zespół przegrywał z Wissą tylko 0:1. Po zmianie stron nastąpił popis strzelecki gości ze Szczuczyna, którzy dołożyli siedem trafień.

Żadnych problemów nie miała Warmia, która otworzyła worek z bramkami już w 2. minucie i skończyła mecz z Krynkami wynikiem 7:1, co dało jej piąte zwycięstwo w piątym wiosennym występie.

Skromniej na tle konkurentów, bo tylko 2:0, Tur Bielsk Podlaski wygrał z KS-em Śniadowo, ale dało mu to awans na trzecie miejsce w tabeli. Jako jedyny z czołówki potknął się bowiem Pionier Brańsk, ulegając 0:2 nieprzewidywalnej Supraślance. Kosztowało to beniaminka spadek na szóste miejsce w klasyfikacji.

WYNIKI 23. KOLEJKI

MOSP Białystok - Ruch Wysokie Mazowieckie 1:5 (1:0). Bramki: 1:0 - Baranowski (30), 1:1 - Zalewski (54), 1:2 - Zalewski (72), 1:3 - Kuźma (76), 1:4 - Kuźma (80), 1:5 - Sakowicz (89).

KS Michałowo - Wissa Szczuczyn 0:8 (0:1). Bramki: 0:1 - Gomez (40), 0:2 - Poreda (48), 0:3 - Penaranda (55), 0:4 - Penaranda (60), 0:5 - Pareda (67), 0:6 - Korytkowski (77), 0:7 - Penaranda (83), 0:8 - Korytkowski (90).

Olimpia Zambrów - Sparta Augustów 10:0 (5:0). Bramki: 1:0 - Jastrzębski (16-karny), 2:0 - Jastrzębski (18), 3:0 - Radziński (27), 4:0 - Jastrzębski (39), 5:0 - Jastrzębski (45), 6:0 - Mensah (51), 7:0 - Mensah (62), 8:0 - Piekut (80), 9:0 - Malec (82), 10:0 - Radziński (90).

Hetman Skłodowscy Tykocin - Czarni Czarna Białostocka 1:2 (1:0). Bramki: 1:0 - D. Chilmon (16), 1:1 - Łuczak (55), 1:2 - Siwicki (86).

Pionier Brańsk - Supraślanka Supraśl 0:2 (0:1). Bramki: 0:1 - Kozłowski (20), 0:2 - Jarmołowicz (51).

Warmia Grajewo - LZS Krynki 7:1 (2:0). Bramki: 1:0 - Bukowski (2), 2:0 - Turczewski (40), 3:0 - Kułak (47), 4:0 - Kułak (49), 4:1 - Brałkowski (68-karny), 5:1 - Boateng (71), 6:1 - Sawicki (86), 7:1 - Sawicki (89).

Tur Bielsk Podlaski - KS Śniadowo 2:0 (1:0). Bramki: 1:0 - Niemczynowicz (32), 2:0 - Bazylewski (81).

1. Olimpia Zambrów	23	61	97-12
2. Warmia Grajewo	22	50	73-32
3. Tur Bielsk Podlaski	23	44	56-41
4. Wissa Szczuczyn	20	43	70-22
5. Ruch Wysokie Maz.	21	43	65-25
6. Pionier Brańsk	23	43	71-35
7. Turośnianka Turośń K.	22	37	54-37
8. Czarni Czarna B.	22	37	47-43
9. Hetman Tykocin	22	36	59-62
10. Promień Mońki	21	32	51-37
11. Supraślanka Supraśl	22	25	44-48
12. KS Śniadowo	22	24	42-59
13. Orzeł Kolno	22	22	37-67
14. Krypnianka Krypno	22	19	36-66
15. LZS Krynki	21	17	41-72
16. KS Michałowo	22	14	24-76
17. MOSP Białystok	22	10	26-76
18. Sparta Augustów	22	4	11-94

FOT. FACEBOOK.COM/TURBIELSK

Tur Bielsk Podlaski (biało-niebieskie stroje) pokonał 2:0 KS Śniadowo i wskoczył na trzecie miejsce w tabeli

Jagiellonia w barażach, BAF Bonito w niepewności

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

FUTSAL. **Pierwszoligowa Jagiellonia Futsal Białystok pokonała na wyjeździe 6:5 Team Lębork, zapewniając sobie prawo gry w barażach o awans do ekstraklasy.**

Uniknięcia degradacji nie może być pewien drugi białostocki zespół - BAF Bonito, który przegrał 2:5 z TAF-em Toruń.

W Lęborku tliła się jeszcze iskierka nadziei na baraże i gospodarze rozpoczęli z przytupem, a bramkę zdobył Błażej Wenta. Na szczęście Żółto-Czerwoni szybko odpowiedzieli trafieniami Mateusza Łabieńca i Jacka Dzienisa.

Kiedy w 14. minucie bramki w krótkim odstępie czasu zdobyli Helver Tachack i Kamil Surmiak wydawało się, że Żółto-Czerwoni zdemolują rywali. Tak się nie stało, głównie dlatego, że „dzień konia" miał niesamowity Wenta, zdobywając aż cztery bramki. Ostatecznie jednak z wymiany ciosów z tarczą wyszli Jagiellończycy, zwyciężając 6:5.

FOT. DAMIAN PRZESTRZELSKI

Jagiellonia Futsal zagra w barażach o ekstraklasę

Nie wiadomo jeszcze, kto będzie barażowym rywalem Jagi w walce o awans do ekstraklasy, bo w grupie południowej szansę na to ma jeszcze kilka zespołów.

BAF Bonito jechało do zdegradowanego już TAF-u Toruń, by przypieczętować utrzymanie, tymczasem białostoczan spotkał zimny prysznic, bo przegrali 2:5.

- Mieliśmy sporo absencji i pojechaliśmy do Torunia młodym składem. Na pewno jednak liczyliśmy na więcej i źle się stało, że nie udało się nam przynajmniej zremisować - mówi trener BAF Bonito Filip Dojlida.

Wyjazdowe zwycięstwo 4:3 Dragona Bojano z gdańskimi akademikami oznacza, że nasz beniaminek nie może być jeszcze pewny swego i sprawa rozstrzygnie się w ostatniej kolejce.

Trzeci z naszych pierwszoligowców - Futbalo stoczył u siebie ciekawy bój z Wiarą Lecha Poznań. Drużyna z Wielkopolski, która zdominowała rozgrywki grupy północnej natrafiła na zacięty opór gospodarzy, a po 31. minutach był remis 2:2. Niestety, po czerwonej kartce, którą otrzymał Mateusz Rogowski z Futbalo, goście uzyskali przewagę i strzelili cztery gole.

©℗

WYNIKI 21. KOLEJKI

TAF Toruń - BAF Bonito Białystok 5:2 (2:1). Bramki dla BAF Bonito: Dmytro Dibrowa i Yvaldo Gomes.

Team Lębork - Jagiellonia Futsal Białystok 5:6 (1:4). Bramki dla Jagiellonii: Mateusz Łabieniec, Jacek Dzienis, Helver Tachack, Kamil Surmiak, Cristian Neme i Olivier Ambrożej.

Futbalo Białystok - Wiara Lecha Poznań 2:6 (1:2). Bramki dla Futbalo: Juliusz Artemiuk i Bartosz Borowik.

AZS UG Gdańsk - LZS Dragon Bojano 3:4.

1. Wiara Lecha Poznań	21	61	161-40
2. Jagiellonia Białystok	**21**	**55**	**136-39**
3. Team Lębork	21	46	102-55
4. Red Devils Chojnice	20	38	57-63
5. AZS UW Wilanów	20	30	69-75
6. Futbalo Białystok	**21**	**27**	**77-78**
7. Futsal Szczecin	20	25	50-74
8. KS Gniezno	20	21	65-84
9. AZS UG Gdańsk	21	19	64-83
10. BAF Bonito Białystok	**21**	**16**	**61-93**
11. Dragon Bojano	21	14	53-118
12. TAF Toruń	21	9	37-121

eprasa.pl 46cbf96a76

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

REKLAMA 0011508436

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 13.04.2026 r.

W trybie art. 49, w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 tekst jednolity), Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia o możliwości zapoznania się ze zgromadzonym materiałem oraz o możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań w sprawie wniosku **(AR.6740.3.23.2025)** Inwestora: **Burmistrza Choroszczy** o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **budowę drogi gminnej ul. Makowej w m. Choroszcz wraz z budową niezbędnej infrastruktury technicznej,** na działkach o nr geod.: 633/56, 1628/1, 634/66 (z podziału dz. nr 634/49) obręb 0031 Choroszcz, jedn. ew. 200201_4 m. Choroszcz, **oraz ograniczenie w korzystaniu nieruchomości (czasowe zajęcie)** na działkach o nr geod.: 634/65 (z podziału 634/49), 633/32, 633/34, 1628/14, 1628/3 - pod budowę i przebudowę zjazdów, 1628/15, 1546/4 – pod przebudowę skrzyżowania wraz z budową dróg dla pieszych, 1546/4, 635/44, 635/54 – pod budowę oświetlenia ulicznego obręb 0031 Choroszcz, jedn. ew. 200201_4 m. Choroszcz. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: rozbudowę nawierzchni jezdni drogi gminnej ul. Makowej, przebudowę skrzyżowania z ul. Tulipanową oraz Rumiankową, budowę dróg dla pieszych, budowę zjazdów zwykłych, budowę sieci kanalizacji deszczowej, budowę sieci elektroenergetycznej oświetlenia ulicznego, wycinkę drzew i krzewów, **z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0031 Choroszcz jedn. ew. 200201_4 m. Choroszcz:** nr geod. 634/49 na działki nr **634/66** i 634/65. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej:** nr geod. 633/56, 634/66, 1628/1 obręb 0031 Choroszcz, jedn. ew. 200201_4 m. Choroszcz.
Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy oraz organu prowadzącego postępowanie, tj. od dnia **13.04.2026 r.** do dnia **27.04.2026 r.** W terminie do dnia **4.05.2026 r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 w Białymstoku, (budynek B, III piętro), strony mogą zapoznać się z aktami sprawy **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, Nowe Miasto, 2-pokojowe, 698-110-026

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

Kowalowce (14 km od B-stoku) mieszkaniowo usługowe, 105zł/m², 663-592-532

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

MURARZA i pomocnika murarza -zatrudnię, tel. 663-592-532

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEWACJE wykona firma Termodomex tel. 663-592-532

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

Towarzyskie

POZNAM panią do 58l. Białystok, Żeromskiego 1B m 106

REKLAMA 0011507523

AU.6721.2.2026 Wasilków, 13 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA WASILKOWA

w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Wasilkowa (część osiedla „Lisia Góra") – etap I

Na podstawie art. 17 pkt 1 i w związku z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz w związku z art. 39 ust. 1 pkt 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Wasilkowie uchwały Nr XVIII/172/25 z dnia 16 czerwca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Wasilkowa (część osiedla „Lisia Góra") – etap I oraz uchwały nr XXVII/258/26 z dnia 31 marca 2026 r. w sprawie zmiany ww. uchwały.
Wnioski do ww. projektu zmiany planu i prognozy można wnosić w terminie do **5 maja 2026 r.**
Wnioski do projektu planu składa się na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) – osobiście, pocztą (na adres: Urzędu Miejskiego w Wasikowie, ul. Białostocka 7, 16-010 Wasików), drogą elektroniczną (na adres e-mail: kancelaria@wasilkow.pl) lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP. Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego oraz https://bip.wasilkow.pl/poradnikinteresanta/planowanie_przestrzenne/planowanie-przestrzenne.html?vid=7621.
W ramach opracowania sporządzona zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.
Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej (na adres: Urzędu Miejskiego w Wasilkowie, ul. Białostocka 7, 16-010 Wasików) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (na adres e-mail: kancelaria@wasilkow.pl).
Złożone wnioski zostaną rozpatrzone przez Burmistrza Wasilkowa.

Burmistrz Wasilkowa

Klauzula informacyjna dostępna jest pod adresem internetowym: https://bip.wasilkow.pl/ochrona_danych_osobowych/

REKLAMA 0011508377

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.) Starosta Suwalski zawiadamia, że w dniu **10.04.2026 r.** na wniosek **Wójta Gminy Jeleniewo**, ul. Słoneczna 3, 16-404 Jeleniewo, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej **– przebudowę i rozbudowę drogi gminnej nr 101767B Szurpiły – Wodziłki we wsi Szurpiły od km 0+000,00 do km 1+504,50** na działkach nr ew.: 52, 48, 49/3, 46/1, 47/9, 365/1, 365/2, 26/7, 26/9, 26/10, 27/5, 27/6, 27/7, 27/3, 9/5, 10/1, 8/1, 26/5, 9/3, 9/4, 247/5 (z podziału dz. 247/4 na dz. 247/6, 247/5 – 0,0145 ha), 245/1 (z podziału dz. 245 na dz. 245/2, 245/1 – 0,0218 ha), 53/1 (z podziału dz. 53 na dz. 53/3, 53/2, 53/1 – 0,0256 ha), 53/2 (z podziału dz. 53 na dz. 53/3, 53/1, 53/2 – 0,0326 ha), 51/1 (z podziału dz. 51 na dz. 51/3, 51/2, 51/1 – 0,0582 ha), 51/2 (z podziału dz. 51 na dz. 51/3, 51/1, 51/2 – 0,0036 ha), 365/4 (z podziału dz. 365/3 na dz. 365/5, 365/4 – 0,0274 ha), 46/3 (z podziału dz. 46/2 na dz. 46/4, 46/3 – 0,0072 ha), 26/12 (z podziału dz. 26/11 na dz. 26/15, 26/14, 26/13, 26/12 – 0,0051 ha), 26/13 (z podziału dz. 26/11 na dz. 26/15, 26/14, 26/12, 26/13 – 0,0053 ha), 26/14 (z podziału dz. 26/11 na dz. 26/15, 26/13, 26/12, 26/14 – 0,0280 ha), 27/9 (z podziału dz. 27/8 na dz. 27/11, 27/10, 27/9 – 0,0021 ha), 27/10 (z podziału dz. 27/8 na dz. 27/11, 27/9, 27/10 – 0,0396 ha) obręb 0026 Szurpiły, gmina Jeleniewo, oraz na działkach nr ew.: 85/3, 86/1, 86/2, obręb 0030 Wodziłki, gm. Jeleniewo,

oraz na działce czasowo zajętej nr ew.: 236, obręb 0026, gmina Jeleniewo.

Jednocześnie informuję, że w Starostwie Powiatowym w Suwałkach przy ul. Świerkowej 60 w pokoju nr 15 można zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym dotyczącym tego postępowania oraz wnieść ewentualne uwagi i wyjaśnienia w terminie 14 dni od daty podania ww. informacji do publicznej wiadomości.

Data publicznego ogłoszenia obwieszczenia: 13 kwietnia 2026 r.

REKLAMA 0011508232

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Augustowie, ul. Hoża 4,
ogłasza przetarg ustny
na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego
przy ul. Norwida 5 m. 20 o powierzchni użytkowej 60,30 m².
Cena wywoławcza wynosi 300 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się **w dniu 29.04.2026 roku o godz. 11.00 w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie przy ul. Hożej 4**.

Osoby stawające do przetargu muszą wnieść wadium w wysokości 30 000,00 zł, które należy wpłacić do dnia 27.04.2026 roku na rachunek bankowy Spółdzielni Mieszkaniowej **nr 65 1240 5211 1111 0000 4919 3653**.

Wygrywający przetarg w terminie 14 dni od zakończenia przetargu zobowiązany jest do wpłaty na rachunek bankowy Spółdzielni wylicytowanej ceny nabycia, pomniejszonej o wartość wpłaconego wadium.

Wadium przepada w całości na rzecz Spółdzielni:
1) gdy żaden z uczestników przetargu nie zaoferował co najmniej jednego postąpienia powyżej ceny wywoławczej, tj. 1 000,00 zł,
2) gdy wygrywający przetarg uchyla się od zawarcia umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu,
3) gdy nie wpłaca w wyznaczonym terminie wylicytowanej ceny.

Koszt sporządzenia aktu notarialnego ponosi osoba nabywająca.

Lokal posiada świadectwo charakterystyki energetycznej.

Mieszkanie można oglądać w dni robocze do 27.04.2026 roku, po uzgodnieniu terminu oględzin z pracownikiem Spółdzielni.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do zapoznania się z Regulaminem przetargu zamieszczonym na stronie internetowej Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub odwołania go bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela dział mieszkaniowy pod numerem tel. 87/643-32-16 wew. 35.

REKLAMA 0011506912

Wysokie Mazowieckie, 8.04.2026 r.

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2024 r., poz. 1145 t.j. ze zm.)

informuję, że

w siedzibie Urzędu Miasta w Wysokiem Mazowieckiem **w dniach 13.04.2026 – 4.05.2026 roku** podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz na stronie miejskiego serwisu internetowego **wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy** wraz z udziałem ułamkowym w gruncie w nieruchomości wspólnej.
Informacji na powyższy temat można uzyskać w pokoju nr 25 (II piętro) w Urzędzie Miasta Wysokie Mazowieckiem lub tel. 86 275 23 17.

REKLAMA 0011507823

INFORMACJA

Wójt Gminy Wyszki

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 poz. 399 t.j.) informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wyszki, na stronie internetowej Urzędu Gminy Wyszki w Biuletynie Informacji Publicznej, zakładka przetargi, wywieszone zostało: zarządzenie w sprawie przeznaczenia do zbycia udziałów w nieruchomości w drodze bezprzetargowej na rzecz współwłaściciela - wartość ½ udziału w prawie własności gruntu działki nr 352 obręb Malesze, oraz ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie Gawiny, działka nr 30/1.

REKLAMA 0011507656

BURMISTRZ DĄBROWY BIAŁOSTOCKIEJ

Informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Białostockiej, ul. Solidarności 1, a także zamieszczone na stronie internetowej https://www.dabrowa-bial.pl na okres **21 dni**, **wykazy nieruchomości przeznaczone do sprzedaży** dla **działek nr geod. 74** obręb Krugło, **dz. nr 353/2** obręb Jasionówka oraz **działka 178** w obrębie Zwierzyniec Wielki.

eprasa.pl 46cbf96a76

Nauczyłam się już nie czytać i nie przejmować się opinią ludzi, których nawet nie znam

Anna Cieślak w „Fakcie" o internetowych komentarzach na temat swego małżeństwa z Edwardem Miszczakiem Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Koterski spacerował po mieście
Aktor spędził minione święta w Sopocie. Poza rodzicami i synem towarzyszyła mu nowa partnerka. Zakochanych sfotografowano podczas romantycznego dnia tylko we dwoje. Spacerowali i spędzali czas w luksusowym hotelu. Koterski wybrał się również do kościoła – ale bez partnerki. Wracając, kupił obiad na wynos w jednej z restauracji.

Blanka Lipińska podpisze kolejną umowę
Pisarka ujawniła w programie „Z bliska", że coraz poważniej myśli o sformalizowaniu związku z Pawłem Baryłą. – Żadnemu z nas nie jest to do niczego potrzebne. Ale wielu kwestii, m.in. dziedziczenia, nie da się rozwiązać inaczej – powiedziała. I dodała: – To po prostu podpisanie kolejnej umowy.

Kazik Staszewski przesadził z alkoholem
Listopadowy koncert Kazika Staszewskiego w Zielonej Górze zakończył się skandalem. Fani zarzucili piosenkarzowi brak szacunku dla publiczności. Teraz w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim lider zespołu Kult zdradził, że jesienią zeszłego roku zaczął mu dokuczać stres i bóle żołądka. Dlatego znów sięgnął po alkohol. Przed koncertem w Zielonej Górze wypił cztery szklanki whisky. – Przesadziłem, wyszedłem na scenę w stanie kompletnie nienadającym się na scenę – podsumował.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Za linią wroga
Stopklatka, 20:00
Polska, czasy drugiej wojny światowej. Grupa aliantów, do której należy m.in. Kamiński, zostaje wysłana za linię wroga, aby z rąk nazistów uwolnić naukowca, który zajmuje się bronią jądrową. Każdy z uczestników misji zdaje sobie sprawę z tego, że jeden niewłaściwy krok oznacza śmierć dla niego, a także dla kolegów z drużyny.

Venom 3: Ostatni taniec
Polsat, 21:40
Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

John Wick
TVN, 22:40
John Wick na prośbę żony porzucił zajęcie płatnego zabójcy. Po jej śmierci nie będzie mu dane w spokoju przeżyć żałoby. Syn rosyjskiego gangstera odebrał mu ostatnią pamiątkę po ukochanej żonie i tylko czekać aż dosięgnie go zemsta.

Co kryje się pod powierzchnią
TV 4, 22:40
16-letnia Libby poznaje nowego partnera swojej matki, Johna. Dziewczyna początkowo jest oczarowana przystojnym mężczyzną, wkrótce jednak odkrywa coś, co mrozi jej krew w żyłach.

KRZYŻÓWKA NR 55

Poziomo:
1) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
6) w parze z popytem,
11) kondycja fizyczna, krzepkość,
12) auto z fabryki Toyoty,
13) ryżowy trunek z Japonii,
14) wada układów optycznych,
15) arena rycerskich turniejów,
17) pozytywna cecha charakteru,
18) George, ukochana Fryderyka Chopina,
19) produkt z mleka sojowego, bogaty w proteiny,
20) miękka tkanina z wełny wielbłądziej,
23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
25) zakładka na sukni, fałda,
26) domena Roberta Lewandowskiego,
27) pasiaste ssaki z sawanny,
28) cicha bezdźwięczna mowa,
31) górna część kostiumu damskiego,
34) wędrówka bez określonego celu, włóczenie się,
36) kuchnia na okręcie,
37) płytki lub głęboki w serwisie stołowym,
38) utracony nigdy nie wróci,
39) drobny przedmiot przypominający jakąś osobę,
40) pastewna roślina zielona.

Pionowo:
2) niejedno w makówce,
3) świadectwo kontroli technicznej,
4) dekoracyjny układ otworów,
5) płaszcz rosyjskich wojskowych,
6) państwo w Azji ze stolicą w Islamabadzie,
7) rozbieranie maszyny na części,
8) wysokie zboże na chleb,
9) miejsce akcji dramatu „Wesele",
10) przyjmuje pasywną postawę,
16) robione w galerii handlowej,
21) szlam na dnie stawu, nanos,
22) uciskowa lub na włosy,
23) „Biały …", piosenka Czerwonych Gitar,
24) wypływa na połów dorszy,
29) niewielkie, łagodne wzniesienie,
30) oddarty kawałek papieru,
32) likier na bazie kminku,
33) pantera śnieżna z gór Azji,
34) owad z rodziny ważek,
35) Zegrzyński w pobliżu Warszawy.

ROZWIĄZANIE NR 54

B	R	U	K	■	M	■	R	■	K	A	S	E	K	■	B	■	K
■	E	■	L	L	A	N	E	R	O	■	A	■	I	D	A	H	O
O	K	N	O	■	I	■	M	■	L	O	L	E	K	■	N	■	L
■	R	■	S	Z	K	L	I	W	O	■	C	■	S	■	J	■	E
K	U	S	Z	A	■	■	Z	■	R	Z	E	P	■	M	A	Ł	Ż
■	C	■	■	P	O	M	A	D	A	■	S	■	H	■	L	■	A
P	I	S	M	O	■	O	■	■	D	■	O	■	A	L	U	M	N
I	■	A	■	L	E	C	H	P	O	Z	N	A	Ń	■	K	■	K
R	E	G	L	E	■							■	C	Z	A	P	A
A	■	A	■	■	D							■	Z	■	■	R	■
T	E	N	D	E	R							T	A	R	C	Z	A
■	L	■	Z	■	Ó							Y	■	O	■	E	■
M	A	R	I	A	Ż							T	U	N	I	K	A
■	N	■	W	■	K							U	■	D	■	A	■
U	D	K	O	■	A	C	H	I	L	L	E	S	■	O	C	Z	Y

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale unikać przy tym konfliktów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach i docenić drobne chwile.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie innych i nie bać się wyrażać swoich myśli.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą grać główną rolę. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś, kto Cię rozumie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to mądrze i nie zapominać o potrzebach innych ludzi.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać sporów i postawić na szczere rozmowy.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać sobie i nie zdradzaj wszystkich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi spróbować czegoś nowego i pozwolić sobie na odrobinę spontaniczności.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca i obowiązki będą na pierwszym miejscu, ale znajdź chwilę, by zadbać o siebie. Horoskop dzienny mówi, że jest Ci to potrzebne.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność dziś rozkwitnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w praktyce i podzielić się pomysłami z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak unikać nadmiernego zamartwiania się...

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 46cbf96a76